„NOWY ŚWIAT"
THE POLISH MORNING WORLD
PUBLISHED DAILY AND SUNDAY
24 UNION SQUARE
NEW YORK, N. Y.
TEL. STUYVESANT 5493
APPLICANT MEMBERSHIP AUDIT BUREAU OF CIRCULATIONS

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

„Published and distributed under Permit (No. 66) authorized by Act of Oct. 6, 1917, on file at the Post Office of New York-by order of the Postmaster General.

No. 90. Rok XXIV. DAILY AND SUNDAY. NEW YORK, Piątek, 1-go Kwietnia, (Friday, April 1st), 1921. Entered as second class matter March, 31st, 1914, at New York Post Office, New York. Cena numeru 3 centy

Najcięższy okres przeżywa Polska. Pamiętajmy o głodnych i sierotach, które potrzebują pomocy!

Karol Habsburg idzie z wojskiem węgierskiem na Budapeszt

MARYNARZE FLOTY BOLSZEWICKIEJ NA BIAŁEM MORZU PODNIEŚLI BUNT

SZTOKHOLM, 31 marca. — Wiadomości nadesłane z Archangielska do Helsingforsu donoszą, że marynarze bolszewiccy na okrętach wojennych na Białem Morzu podnieśli bunt, który miał się zapoczątkować na krążowniku „Czesna".

Ta sama wiadomość dodaje, że wojska bolszewickie stojące załogą w Archangielsku, wycofały się z miasta.

OSTATNI URZĘDOWY KOMUNIKAT GŁÓWNEGO SZTABU WOJSK GRECKICH

ATENY, 30 marca. — Urzędowy komunikat głównego sztabu wojsk greckich datowany wczoraj a ogłoszony dzisiaj, brzmi następująco:

„Ataki na północną armję grecką trwają w dalszym ciągu. Szczególną wściekłością odznaczają się ataki wojsk tureckich na wioskę Avghin, gdzie wojska kontratakujące na bagnety posuwają się naprzód cal za calem. Środkowa armja grecka zaatakuwała wzgórza na północ od miejscowości Tepin, spychając nieprzyjaciela ,który się cofnął w kierunku południowym.

Prawe skrzydło wojsk greckich wypadami z przesmyku Karakeme zaatakowało wzgórza położone pomiędzy Bozegir i Kara-Agocz i następnie zajęło linję Eghin-Kara-Agocz.

We wszystkich tych walkach wojska greckie wzięły sporo jeńców i materjałów wojennych, między innemi 200 wielbłądów obładowanych zapasami żywności. Straty nieprzyjaciela były niezwykle ciężkie.

NIEUDAŁY PLAN B. CESARZA KAROLA HABSBURGA W ODZYSKANIU TRONU WĘGIER

Przedstawiciele państw aljanckich oświadczyli Karolowi, że jego powrót na tron węgierski jest niemożliwym

Włochy, Czecho - Słowacja, Rumunja i Jugo-Sławja zagroziły Węgrom wojną, jeżeli przywrócą tron Habsburgów

BUDAPESZT, 31 marca. — Były cesarz monarchji austrjacko-węgierskiej, podniecony faktem powołania z powrotem na tron grecki, przez naród wygnanego króla Konstantyna ,ułożył sobie plan powrotu na tron węgierski, będąc tego przekonana, że cały naród węgierski powita go jako swego króla, gdy się ukaże na ziemi węgierskiej.

Od swego tajnego posła barona Castelna w Paryżu otrzymał wiadomość, że państwa aljanckie, a szczególnie Francja, nie będą mieć nic przeciwko temu, ażeby zasiadł z powrotem na tronie węgierskim, jeżeli naród węgierski go przyjmie za swego króla. Były cesarz informowany przez monarchistów węgierskich o stosunkach panujących na Węgrzech, był zupełnie przekonany, że wystarczy mu się pokazać na ziemi węgierskiej, a w tej chwili zostanie wprowadzony na tron węgierski. Mimo złożonych uroczyście rządowi szwajcarskiemu obietnic, że się nie wydali z Szwajcarji bez wiedzy rządu szwajcarskiego, były cesarz Karol Habsburg, w przebraniu turysty tyrolskiego przejechał potajemnie granicę szwajcarsko-austrjacką i następnie przez całą Austrję aż do granicy węgierskiej, którą również przekroczył w nocy potajemnie i stanął na ziemi węgierskiej, gdzie go powitali przywódcy węgierskich monarchistów a między innymi biskup Miklosz. Przywódcy monarchistów zaprosili przebywających w okolicy na ferjach świątecznych ministrów węgierskich i dowódzcę zachodniej armji węgierskiej, gen. Lechara i przedstawili im sprawę byłego cesarza Karola Habsburga, który jest zdecydowany jechać do Budapesztu i ogłosić swój powrót na tron węgierski. Ministrowie odmówili byłemu cesarzowi pomocy, a gen. Lechar oświadczył, że wojsko jego jest wierne regentowi Horthyemu. Opuszczony przez tych, na których najbardziej liczył, Karol Habsburg w nielicznym towarzystwie najbliższych przyjaciół pojechał do Budapesztu, dokąd przybył w wielki piątek.

Były cesarz wjechał na zamek królewski i został wprowadzony do pokoi królewskich.

Uważając się już za króla Węgier zawiadomił przez burgrabiego zamku regenta Horthyego, aby się stawił przed nim. Po krótkiej chwili powrócił burgrabia i przyniósł odpowiedź regenta, który oświadczył: „Jestem rządcą Węgier i nikt nie ma prawa posyłać po mnie".

Po kilku godzinach były cesarz Habsburg w towarzystwie swoich przyjaciół udał się już nie jako przyszły król Węgier, ale jako zwykły śmiertelnik na posłuchanie do regenta Horthyego, który przekonał Habsburga, że powrót jego na tron węgierski ściągnął by wielkie klęski na naród węgierski i w obecnej chwili nie może być mowy o wskrzeszeniu monarchji węgierskiej. Zawiedziony ekscesarz pogodził się z losem i potajemnie wyjechał z Budapesztu, i schronił się do miejscowości Steimanger, dokąd zajechał po przekroczeniu granicy austrjacko-węgierskiej.

Przedstawiciel rządu hiszpańskiego w Budapeszcie zawiadomił rząd Horthyego, że były cesarz Karol pozostaje pod opieką rządu hiszpańskiego.

Na wiadomość o przyjeździe do Węgier byłego cesarza monarchji austrjacko - węgierskiej rządy Włoch, Jugo-Sławji, Rumunji i Czecho-Słowacji zawiadomiły rząd węgierski, że wypowiedzą narodowi węgierskiemu wojnę, gdyby były cesarz Karol Habsburg został z powrotem wprowadzony na tron węgierski.

Rządy tych państw wzmocniły armję stojącą nad granicą Węgier, by być przygotowanemi na wszelki wypadek.

Szwajcarja jest oburzona złamaniem przyrzeczenia danego przez byłego cesarza Karola Habsburga, który prosząc o schronienie w granicach Szwajcarji, przyrzekał, że bez pozwolenia rządu nie wydali się z granic Szwajcarji.

Żona byłego cesarza Karola Zyta uprzedzając wypadki, również przeniosła się z Prangis do Genewy, gdzie miała ją dojść wiadomość o objęciu tronu węgierskiego z powrotem przez jej męża. Po rozgłoszeniu się afery byłego cesarza Karola Habsburga rząd szwajcarski zawiadomił byłą cesarzową, że pozwolenie na jej pobyt w Szwajcarji jest odwołane. Przedstawiciel rządu hiszpańskiego ofiarował swoją pomoc byłej cesarzowej i zawiadomił równocześnie rząd republiki Szwajcarji i tymczasowy rząd Węgier, że Hiszpanja udzieli schronienia byłej rodzinie cesarza Karola Habsburga i że w jaknajkrótszym czasie po załatwienia formalności byłego cesarza Karola Habsburga zostanie przewieziony na stały pobyt do Hiszpanji.

KARDYNAŁ LOGUE PROSZONY O NAWIĄZANIE ROKOWAŃ POKOJOWYCH Z ANGLJĄ

Ludność południowej Irlandji domaga się zakończenia działań wojennych

BELFOST, 31-go marca. — Kardynał Logue, prymas Irlandji został dzisiaj poproszony przez przedstawicieli wielkiego irlandzkiego stronnictwa politycznego, by się postarał o nawiązanie rokowań pokojowych pomiędzy republikańskim parlamentem irlandzkim, a rządem angielskim.

TURCY DONOSZĄ O POWSTRZYMANIU OFENSYWY GRECKIEJ

Dywizja wojsk greckich dostaje się do niewoli

Komunikat grecki donosi o gwałtownych walkach na froncie Brussy i Eski-Szer.

KONSTANTYNOPOL, 31 marca. (Wiadomość Zjedn. Prasy). — Cała dywizja wojsk greckich została wzięta do niewoli przez wojska tureckie podczas walk na froncie Eskir-Szer i wojska greckie cofają się pośpiesznie z Eski-Szer, jak ogłasza urzędowy komunikat głównego sztabu wojsk tureckich, wydany dzisiaj.

Główny sztab wojsk greckich nie ogłosił żadnego zaprzeczenia wiadomości ogłoszonej w komunikacie wojsk tureckich.

Ostatni komunikat wojsk greckich ogłasza, że na froncie Brussy i Eskiszer toczą się utarczki przednich straży wojsk greckich z tylnymi strażami wojsk tureckich.

Rząd turecki ogłosił dzisiaj publicznie notę wystosowaną do państw aljanckich z energicznym protestem przeciw ofensywie wojsk greckich w Małej Azji.

Rząd turecki wskazuje na ostatnią ofensywę wojsk greckich, jako na nieusprawiedliwiony niczem najazd w chwili, gdy aljanci starają się w sposób pokojowy rozwiązać zagadnienie bliskiego wschodu.

Angielskie władze wojskowe na bliskim wschodzie pragnąc wykazać swoją neutralność ogłosiły publicznie zrzeczenie się dowództwa nad drugą dywizją wojsk greckich, która broniła Konstantynopola przed najazdem powstańczych wojsk tureckich Kemala Mustafy Paszy.

Dywizja grecka z Ismud otrzymała rozkaz udania się do miasta Adabazar dla połączenia się z armją grecką w Brussie.

BOLSZEWICY ROSYJSCY OBURZENI NA STANY ZJEDNOCZONE

NARÓD ROSYJSKI NIE POZWOLI SIĘ MIESZAĆ ST. ZJEDN. DO WEWNĘTRZNYCH SPRAW ROSJI . .

REWEL, Estonja, 30-go marca. — Litwinow, przedstawiciel bolszewickiego rządu w Estonji omawiając notę sekretarza stanu Charl. Hughe'sa pod jakimi warunkami Stany Zjednoczone mogą nawiązać stosunki handlowe z Rosją, oświadczył co następuje:

„Obawiam się, że naród rosyjski z oburzeniem przyjmie do wiadomości notę rządu Stanów Zjednoczonych i będzie ją uważał za mieszanie się Ameryki do wewnętrznych spraw Rosji i dyktowanie przez zagraniczne mocarstwa jaki system państwowy ma mieć Rosja wewnątrz. Naród rosyjski w odpowiedzi na notę sekretarza stanu Charles'a Hughes'a może odpowiedzieć, że po trzechletnich walkach dla zachowania owoców zwycięskiej rewolucji nie ma ochoty pozbywać się ani sprzedawać tak drogo okupionego zwycięstwa rewolucji dla nawiązania stosunków handlowych z Ameryką.

Osobiście — mówił Litwinow — jestem przekonany, że nota ma na celu tylko otrzymanie daleko idących gwarancji dla przedstawicieli amerykańskiego handlu i przemysłu. Przedstawiciel rządu Stanów Zjednoczonych z powodu nieznajomości rzeczywistego położenia w Rosji, sądzi, że gwarancje te muszą mieć źródło w zmianie ustroju państwowego w obecnej Rosji, a nie w zobowiązaniach obecnego rządu, który lojalnie dotrzymuje wszelkich umów zawartych ze swoimi przeciwnikami.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „NOWY ŚWIAT"

WOJSKA TURECKIE COFAJĄ SIĘ W DALSZYM CIĄGU

KONSTANTYNOPOL, 30-go marca. — Na północnym froncie grecko-tureckim wojska tureckie cofają się w kierunku Angory. Tylko tylne straże wojsk tureckich toczą chwilowe walki z przedniemi strażami posuwających się naprzód wojsk greckich.

Wojska greckie w poniedziałek w nocy zajęły ważny punkt strategiczny Eski-Szer. Wojska tureckie narazie unikają większej bitwy i przegrupowywują się do stawienia stanowczego oporu na froncie Angory, gdzie z całej Anatolji spieszą posiłki ochotniczej armji tureckiej.

MŁODZIEŻ IRLANDZKA WYJEŻDŻA TŁUMNIE DO AMERYKI

LONDYN, 31-go marca. — Korespondent „Times'a" londyńskiego pisze z portu Quenston:

Dawno temu nie było w Quenstown takich mas emigrantów wyjeżdżających do Ameryki jak obecnie. Wszystkie ulice położone bliżej portu są zapchane automobilami i wozami przewoźnymi emigrantów, którzy z niecierpliwością oczekują na wizę w konsulacie amerykańskim.

Emigranci pochodzą przeważnie z zachodnich powiatów Irlandji. Są oni dobrze ubrani i zdaje się nie brakuje im gotówki. Zdaje się, że obecne położenie w Irlandji jest powodem tłumnego wyjazdu młodzieży irlandzkiej, która nie mogąc pogodzić się z obecnym terrorem, jaki uprawiają w Irlandji wojska angielskie, woli pójść na tułaczkę, aniżeli znosić prześladowania wroga.

Turcy twierdzą, że rozbili wojska greckie

KONSTANTYNOPOL, 31-go marca. — Eski-Szer naprawdę jest nieszczęśliwem dla armji greckiej. Według urzędowego komunikatu, ogłoszonego przez główny sztab wojsk tureckich, zacięta bitwa, która się toczy tu na froncie Eski-Szer pomiędzy wojskami greckiemi i tureckiemi od 28-go marca, zakończyła się zupełną klęską wojsk greckich.

Wojska tureckie użyły tej samej taktyki jak zeszłego stycznia. Cofały się przed wojskami greckiemi i skupiały wszystkie swoje rezerwy na linji Ergin Karakeny. Wojska greckie na tym froncie składające się z trzech dywizji zaatakowały 28-go marca silnie obronne pozycje wojsk tureckich i zdołały nad wieczorem po 10 następujących sobie atakach zdobyć pozycje tureckie, ale dla uzyskania tego zwycięstwa zużyły do tego wszystkie rezerwy.

Złe drogi utrudniły bardzo grekom sprowadzenie świeżych rezerw. W dniu 29ym wojska greckie rozpoczęły ofensywę na Eski-Szer, ale gdy wojska greckie doszły do równiny Bozdu, zostały zaatakowane przez większość sił powstańczych wojsk tureckich, które wynosiły na tym froncie całe cztery pełne dywizje. Położenie, terenu było wielce pomocne wojskom tureckim. Walka trwała cały dzień, ale podczas gdy powstańcze wojska tureckie otrzymywały co chwila świeże posiłki, wojska greckie były zupełnie pozbawione rezerw, które zostały zaraz z początku użyte do walki. Pod naporem powtarzających się ataków, wojska greckie zmęczone poczęły się cofać, a następnie poszły w rozsypkę. Kawalerja turecka puściła się w pościg. Turcy ogłaszają, że wzięli do niewoli cały jeden pułk wojsk greckich. Grecy stracili przeszło dwa tysiące zabitych. Kawalerja turecka w dalszym ciągu ściga cofające się wojska greckie.

EXTRA!

KAROL HABSBURG DĄŻY DO ODZYSKAIA TRONU WĘGIER

STEINAMANGER (Zachodnie Węgry). — Według ostatnich wiadomości, były cesarz monarchji Austro-Węgier, pozyskawszy sobie poparcie 30,000 armji zachodnich Węgier, rozpoczął marsz na Budapeszt, stolicę Węgier.. Posuwające się naprzód wojska Karola Habsburga, zabierają ze sobą załogi pomniejszych miast, które chętnie łączą się z wojskami królewskiemi. Regent Horthy na wiadomość o posuwaniu się wojsk Karola Habsburga ku stolicy, wręczył swoją rezygnację zebranemu na nadzwyczajne posiedzenie parlamentowi, który jedynie może zadecydować, zmianę formy dotychczasowego rządu węgierskiego i ogłosić powrót Karola Habsburga na tron węgierski.

JUGOSŁAWIA OGŁASZA MOBILIZACJĘ SWOICH WOJSK

BUKARESZT, 31-go marca.— Rząd Jugosławji skutkiem powrotu byłego cesarza Austro-Węgier na ziemię węgierską, ogłosił mobilizację wojsk serbskich we wszystkich prowincjach przyległych do granicy Węgier.

BOLSZEWICY MAJĄ GROMADZIĆ WOJSKA NAD GRANICĄ POLSKI RUMUNJI I KAUKAZU

LONDYN, 31 marca. — Helsingforski korespondent londyńskiego „Times'a" donosi, że bolszewicka rada wojenna w Moskwie nakazała koncentrację armji bolszewickich nad granicami Polski, Rumunji i Kaukazu. Bolszewicki minister wojny Trocki miał wyjechać do armji, jak donosi ta sama wiadomość.

Rząd republiki finladzkiej zażądał od rządu bolszewickiego, by natychmiast została usunięta wielka liczba trupów, które leżą na lodzie zatoki wokoło Kronsztadu, które gdy lody puszczą zostaną wyrzucone na brzegi Finlandji i będą stanowić poważne niebezpieczeństwo dla ludności finladzkiej.

Rząd bolszewicki odpowiedział, że to są trupy powstańców kronsztadzkich i uchodźcy oraz niedobitki powstańców kronsztadzkich, którzy się schronili do Finlandji, powinni się zająć usunięciem trupów. Rozmowy pomiędzy rządem finlandzkim i rządem bolszewickim w tym względzie toczą się w dalszym ciągu.

Część wojsk węgierskich staje po stronie Karola Habsbursga

Ludność węgierska opowiada się za przywróceniem monarchji

BUDAPESZT, 31-go marca (Specjalna wiadomość Zjednoczonej prasy). — Były cesarz Austro-Węgier, Karol Habsburg, który po nieudałej wycieczce do Budapesztu powrócił do zachodnich Węgier, gdzie się zatrzymał w zamku jednego ze swoich zwolenników, nagle zmienił swój plan i zamiast poniechać swego planu powrotu na tron węgierski, wysłał ze swego miejsca schronienia ultimatum do tymczasowego rządu węgierskiego, domagając się oddania mu tronu węgierskiego. Kłopotliwe położenie byłego króla Węgier zmieniło się niespodziewanie na jego korzyść, gdy żołnierze zachodniej armji węgierskiej, dowiedziawszy się o pobycie ich dawnego króla na ziemi węgierskiej, opowiedzieli się za jego powrotem na tron węgierski i przyrzekli mu swą pomoc.

Wojska węgierskie poprowadzą króla do Budapesztu

Karol Habsburg, otrzymawszy pomoc zachodniej armji węgierskiej w liczbie 30,000 żołnierzy postanowił nie tracić chwili czasu i pójść na zdobycie stolicy. Wysłannicy tymczasowego rządu węgierskiego admirała Harthy, wysłani do układania się z Karolem Habsburgiem przeszli na stronę Karola. W całych Węgrzech zapanowało wielkie zamieszanie. Regent Horthy zwołał pospiesznie nadzwyczajne posiedzenie parlamentu. Przedstawiciele wybitnych ludowych stronnictw węgierskich opowiedzieli się przeciw powrotowi Habsburgów na tron węgierski i uchwalili rezolucję, że dynastja Habsburgów jest raz na zawsze wykluczona od tronu węgierskiego.

Ministrowie bułgarscy oskarżeni o zdradę stanu

ZOFIA, 30go marca. — Członkowie bułgarskiego gabinetu z czasu premjera Radosława zostali oddani pod sąd wojenny za wciągnięcie Bułgarji do wojny wszechświatowej po stronie państw centralnych, a przeciw aljantom. Obecny parlament bułgarski większością dwuch trzecich głosów uchwalił oddanie byłych ministrów pod sąd wojenny.

Niniejszem zawiadamiamy wszystkich członków i członkiń, również sympatyków, że w niedzielę 3 kwietnia, o godz. 9:30 rano w sali Stow. Mech. Pol., pn. 224 East 5 Tul., odbędziesię Walne Zebranie Stow.. Mech. Pol., na którem będzie sprawozdanie delegata ze zjazdu Stow. Mech. Pol. w Toledo, O., ob. S. Błażejowskiego. Również sprawa wyjazdu Pierwszej Partji Krawców i wiele innych spraw bardzo ważnych. Otóż wszyscy członkowie i interesujący się tą sprawą sympatycy proszeni są o przybycie punktualnie o godzinie 9:30 rano.

Za Wydział Krawiecki
W. Gregowicz, sekretarz,
1003 Second Avenue New York, N. Y.

Tow. Śpiewu „ECHO" w New Yorku
— urządza —
Przedstawienie i Wielki Bal
Odegraną będzie sztuka osnuta na tle powstania styczniowego z roku 1863-4 w jednym akcie, w 2ch odsłonach
pod tytułem „Pod borem Żyrzyna"
W SOBOTĘ 2-go KWIETNIA, 1921 roku,
w Domu Narodowym, 19-23 St. Mark's Pl., New York
CENA BILETU: $1.00 i 75 c.
Czysty dochód przeznaczony dla biednej dziatwy w Polsce.
Kasa otwarta o godz. 7-ej wiecz. — Początek o godz. 8 wiecz.
O jaknajliczniejsze poparcie uprasza KOMITET.

TOW. POMOCY CZERW. KRZYŻA W BRONX
— urządza —
WIELKI BAZAR
3, 4, 5, 6 i 7 KWIETNIA 1921 R.
W DOMU NARODOWYM
705 Courtlandt Ave., między ul. 154-tą i 155-tą.
Początek o godzinie 4-tej po południu.
Otwarcie Bazaru rozpocznie się koncertem i tańcami.
Cały dochód przeznaczony na głodne dzieci w Polsce.
Przyjdźcie wszyscy, a uratujecie niejedno życie polskiego dziecka.
KOMITET.

Nowy Swiat

Owned and published daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., Inc.

APPLICANT FOR MEMBERSHIP IN THE AUDIT BUREAU OF CIRCULATIONS

DR. B. KUŁAKOWSKI .... President and Editor
W. BŁAŻEWICZ .... Managing Editor
M. F. WĘGRZYNEK, A. B. .... General Manager

Entered at New York, N. Y. Post Office as second class mail matter

SUBSCRIPTION RATES: (Outside of New York City)

One Year	$5.00
Six Months	$2.75
Three Months	$1.50

NEW YORK CITY:

Annually	$7.00
Semi-annually	$3.75
Quarterly	$2.00

PRENUMERATA NA PROWINCJI:

Rocznie	$5.00
Półrocznie	$2.75
Kwartalnie	$1.50

PRENUMERATA W NEW YORKU:

Rocznie	$7.00
Półrocznie	$3.75
Kwartalnie	$2.00

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą „Nowy Świat", Inc.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., Inc.

DR. B. KUŁAKOWSKI .... Prezydent i Redaktor
W. BŁAŻEWICZ .... Redaktor Zarządzający
M. F. WĘGRZYNEK .... Zarządca

Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. — Rękopisów nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów

OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.

„And let us reflect that having banished from our land that religious intolerance under which mankind so long bled and suffered, we have gained little, if we countenance a political intolerance as despotic, as wicked and capable of as bitter and bloody persecutions".

THOMAS JEFFERSON, President of the United States — 1801

„Nikt z polaków nie może godziwie szukać szczególnego dobra, tylko w dobrze powszechnym, nikt nie może myśleć o ocaleniu swych dostojności i majątków, tylko w ocaleniu Ojczyzny".

PRZESTROGA NACZELNIKA TADEUSZA KOŚCIUSZKI DO KSIĘŻY.—1794.

JOHN BURROUGHS

W dniu 29-go marca Ameryka straciła jednego z najdroższych swych synów. John Burroughs, znakomity przyrodnik, cieszył się powszechną miłością. Cała Ameryka znała charakterystyczną postać starca, tak żywo przypominającą zmarłego już dawno przyjaciela jego, „dobrego szarego poetę" Walta Whitmana. Amerykańska młodzież zwłaszcza dotknięta jest głęboko stratą tego, który zapoznawał ją z codziennym życiem ptaków i zwierząt, wtajemniczał w rytm życia, zapoznany przez mieszkańców miast.

W spisie biograficznym żyjących amerykanów, w książce pod tytułem **„Who's Who in America"** znajdujemy suche dane o wielkim zmarłym. Dowiadujemy się tam, że John Burroughs urodził się w Roxbury w stanie New York, w dniu 3-go kwietnia 1837 roku, że ożenił się mając lat dwadzieścia, że był nauczycielem wiejskim, że kolejno był urzędnikiem ministerjum skarbu, kontrolerem bankowym, aż do 1884 roku, kiedy wrócił na farmę, skąd wyszedł i tam oddał się literackiej pracy. W r. 1910 uniwersytet w Yale nadał mu tytuł honorowy doktora literatury, uniwersytet Colgate w 1911 roku tytuł doktora humanistyki. Następuje potym wyliczenie dzieł jego. I oto wszystko. A jednak koło tych kilku linji druku rozrosła się bujna treść życia pełnego, służby obywatelskiej najwyższego typu. Był wielkim wychowawcą. Był człowiekiem czystym, jak kryształ, pełnym dobroci mądrej, umiejącym jednak być nieubłaganym dla chwastów ludzkich. Pamiętne są jego artykuły w Tribune, w czasie wojny, gdy piętnował bandycki charakter pruskiej „kultury" i wzywał do walki z jej przejawami nietylko w jej gnieździe, lecz i wszędzie, gdzie tylko wzeszły ziarna prusjanizmu.

W literaturze światowej znajdujemy zaledwie dwuch innych wielkich pisarzy, którzy zbliżają się pod względem umiłowania przyrody we wszelkich jej przejawach do Johna Burroughsa. Są nimi: Henry Fabre, francuski badacz życia owadów i Adolf Dygasiński, autor nieśmiertelnych **„Godów Życia"** i wielu szkiców z życia zwierząt. I rzecz charakterystyczna: **wszyscy trzej byli przez czas dłuższy nauczycielami szkółek dla dzieci.** Przez dłuższe obcowanie z dziećmi, zachowali braterski stosunek wszystkich dzieci na całym świecie do skrzydlatej, czworonogiej i skrzydlatej braci naszej w lasach, łąkach i polach. **Nie byli nigdy kolekcjonistami.** Nie zajmowali się nieboszczykami, wypchanymi lub suszonymi. Godzinami całymi, jak to dzieci czynią, przyglądali się codziennemu życiu zwierząt, ptaków i owadów. Poznawali rośliny, jednoczyli się z wszelkim życiem, unosił ich wspólny całej przyrodzie wartki prąd przemian ciągłych.

Mam przed sobą ostatnią pracę Johna Burroughsa, wydaną w 1920 roku pod tytułem „Accepting the Universe." Z książki tej wybieram z rozdziału zatytułowanego „Wiara Przyrodnika", ustęp dający najpsze pojęcie o filozofji wielkiego Amerykanina:

„Niebiosa wydają się nam odległymi, wolnymi od wszelkiej zmazy i nieczystości ziemskiej; wznosimy ku nim oczy nasze i serca nasze jakby do oblicza przedwiecznego, ale nauka nasza nie wskazuje nam ani ciała, ani miejsca, które nadawać się może na lepsze pomieszkanie i większe szczęście dla ludzi nad tę ziemię. Jest ona jedynym niebem godnym pożądania, o którym mamy pojęcie. Niezliczone światy istnieją w przepaściach przestrzeni. Są może miejscem zamieszkania istot wyższych lub istot niższych od nas. Umieszczamy bogów naszych jak najdalej od nas, aby jak najbardziej ich odczłowieczyć, nie przypuszczając nawet, że przez to właśnie pozbawiamy ich boskości.... Człowiek nietylko jest dobry, jak Bóg, są ludzie nawet znacznie od niego lepsi, z naszego punktu widzenia: osiągają bowiem stopień doskonałości, którego niemasz śladu w przyrodzie — doskonałości moralnej. Jedynie przez pojmowanie człowieka, jako części przyrody, jako takiego samego wytworu ziemi, jak są drzewa, — możemy pogodzić te przeciwieństwa. Gdybyśmy mogli wytworzyć złożonego człowieka ze wszystkich narodów ziemi, nie wyłącając nawet Prusaków, wówczas człowiek taki odpowiadałby dość dobrze pojęciu Boga w Przyrodzie".

„Mężowie nauki obywają się zupełnie dobrze bez wszelkiej innej religji ponad miłość prawdy, która jest pośrednią miłością boga. Astronom, geolog, biolog, śledzący drogi energji twórczej we wszechświecie nie potrzebują żadnej patentowanej, formalnej religji. Czyż Darwin, Huxley, Tyndall, Lyall i inni badacze i sprawdzacze prawdy przyrodzonej nie byli właściwie najbardziej, najuczciwiej religijnymi ludźmi? Każdy z tych ludzi poszedł by do piekła dla prawdy— nie tej prawdy, którą głoszą kościoły i rytuały, lecz tej prawdy, która istnieje w sprawach Przedwiecznego, i wypisana jest w prawach materji i życia. Z mej strony przekładam tysiąc razy wiarę Huxley'a (uczonego angielskiego, potępionego przez kościół angielski za ateizm), nad wiarę biskupów, którzy chcieli go poniżyć, wiarę Giordana Bruno, nad wiarę tego kościoła, (katolickiego), który go spalił na stosie. **Religja człowieka, który przez nią stara się zabezpieczyć samego siebie przed prawdziwym lub wymyślonym przyszłym niebezpieczeństwem, (piekłem) ma charakter egoistyczny, nikczemny. Wśród ogólnego rozkładu wszelkich wyznań, miłość przyrody ma wysoką religijną wartość. Bóg światła słonecznego, Bóg piorunów, przemawia językiem prostym, bez dwuznaczności Boga Objawienia."**

Przyjęła Matka Ziemia drogiego syna swego z powrotem we swe łono. Rozłoży się ciało Burroughsa na pierwiastki, które znów wstąpią w nowe związki, popłyną wartkim strumieniem życia. A na miejscu tym, gdzie przyroda dokona w tyglu swym nowej przemiany, wdzięczni rodacy wielkiego nauczyciela miłości Przyrody, Religji, Słońca, Ziemi i Życia połozą głaz, na którym siadywał w dzieciństwie swym John Burroughs, wsłuchując się pełny zachwytu w głosy lasu amerykańskiego.

Bronisław D. Kułakowski.

Z CHWILI

Koronowane głowy w Europie nadziei nie tracą.

Z panujących, którzy w wielkiej wojnie lub rewolucji utracili swe uprzywilejowane stanowiska, stracił razem z koroną głowę car Mikołaj II. Romanow, a imiennik jego Mikołaj czarnogórski, zmarł na wygnaniu. Innym, pomimo wszystko, tak źle się nie dzieje.

Wrócił na tron grecki, zdetronizowany przez Aljantów w swoim czasie król Konstantyn. Wrócił po trupie swego syna Aleksandra, którego w sposób tajemniczy małpa śmiertelnie pokąsała, ale tron odzyskał i koronę ma i panuje.

Siedzi w Holandji kajzer Wilhelm Hohenzollern. Miejsce jego w Berlinie zajmuje siodlarz zwykły, Ebert, a on sam posiwiał, zestarzał się i pisze książki. Zamknięty w zamku w Amerongen. ni etraci jednak nadziei, że ot dzisiaj lub jutro, nadejdzie dzień powrotu. Jeszcze monarchistów dużo jest w Niemczech, a korona może i nie stracona. Jeżeli nie on, były kajzer wszechwładny, to może syn. Kto wie?.

Ostatnie depesze doniosły, że do Wiednia i Budapesztu pojechał były cesarz Austro-Węgier, Karol Habsburg. Odpoczął sobie przez dwa zgórą lat w pięknej i spokojnej Szwajcarji, więc wybrał się w odwiedziny do starych znajomych, na zbadanie sytuacji. Podobno wyjechał z Wiednia i Budapesztu z niczem. Węgry go nie chcą. Francja wydała ostrzeżenie, że Habsburga na tronie sobie nie życzy. Pomimo to jednak, opinja ogólna świata, patrzy na próbę byłego cesarza bardzo pobłażliwie, jakby jej było obojętnie, co się stanie.

Kto wie, może i Karol Habsburg na tronie węgiersko-austrjackim na nowo siądzie i przywdzieje koronę, z rąk samego papieża.

Jednem słowem, zaczyna się powodzić królom i cesarzom. Po chwilowej depresji i strachu, zaczynają głowy podnosić i do starych tronów śpieszyć. A jeszcze, gdy i w Rosji coś się stanie, że powrót cara-batiuszki będzie możliwy, wtedy Europa zacznie znowu żyć nadzieją, że przecież kiedyś i jakoś świat ten się zmieni...

* * *

Miljony ludzi bez pracy, oczekiwało ustąpienia prezydenta Wilsona i jego rządu, a nowych rządów, nowego prezydenta W. G. Hardinga.

Skończy się kryzys, skończy się bezrobocie — wszyscy niemal powtarzali. Wszystko będzie znowu pięknie i cudownie, tak, po amerykańsku O. K.

Tymczasem narazie nic się nie zmieniło. Bezrobocie przygniata miljony robotników coraz bardziej. Fabrykanci obcinają stale płace i wydłużają dzień roboczy. Co zdobył lud pracujący w ciągu paru lat wojennych, obecnie oddać musi i procent do tego dołożyć. Pozostaje mu jeszcze nadzieja. Może snuć różowe marzenia, że kiedyś będzie lepiej, że czasy się poprawią, że będzie pracy wbród i zarobki wystarczające.

Fabrykanci uchwalają sobie ciągle nowe regulaminy i prawa dla ludu pracy.

Robotnik zaś czeka. Na co, sam nieraz dobrze nie wie. Rzadziej odważy się grozić.

Żyje nadzieją i nadzieją...

* * *

Ale bo dlaczegoż się troszczyć. W Stanach Zjednoczonych, cztery miljony robotników bez pracy, to znaczy z rodzinami wypadnie 10 miljonów, lecz myli się, kto sądzi, że sytuacja jest zła.

Zwróćmy uwagę na statystykę. Wykazuje ona, że w r. 1920, ludność Stanów wydała na rzeczy zbytku bagatelkę bo... **22 miljardy i 700 miljonów dolarów.**

Zdaje się, że cyfry są nieprawdziwe, a jednak takie są w istocie.

Cyfry zawsze mówią wiele. kto je chce rozumieć. Mówią więcej niż słowa.

Na puder, róż, malowidła i wszelkie smarowidła do upiększania ciała, wydano w Stanach Zjedn. 750 miljonów dolarów. Na papierosy 800 miljonów. Na cygara 510 miljonów. Na biżuterję 500 miljonów.

Stany Zjed., jak obliczają statyści nie wydały od początku swego istnienia na oświatę tyle, ile w jeden rok wydały na przedmioty zbytku.

I jakże tutaj mówić, że w Ameryce nie jest bardzo dobrze, że jest kryzys ekonomiczny, bez robocie i t. p.

Pomyślmy sobie — 22 miljardy 700 miljonów dolarów.

Jakże tutaj można wspominać o drożyźnie i biedzie.

Istny raj na ziemi. Tylko.... nie dla wszystkich.

wb.

JERSEY CITY, N. J.

Zawiadamiam członków filji Stow. Mech. Pol. w Jersey City, N. J., że posiedzenie takowej odbędzie się w niedzielę, tj. 3-go kwietnia b. r. o godz. 10 rano, w sali Domu Polskiego przy Brunswick ul. Obecność każdego członka jest bezwarunkowo wymagana z powodu ważnych spraw.

J. Marczewski, przedstawiciel.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „NOWY SWIAT"

Z PRASY I O PRASIE

W New Britain, Connecticut wychodzi rewolwerowe pismo kleru katolickiego, wydawane przez miejscowego proboszcza, ks. L. Bojnowskiego, a redagowane przez księdza J. Tarasiewicza. Pismo to ustawicznie podkopuje podstawy porządku społecznego, przez wzywanie do walki z rządem prawowitym Państwa Polskiego, uznanego przez rząd Stanów Zjednoczonych. Rozchodząc się przeważnie wśród najciemniejszych warstw wychodźtwa polskiego pismo to przynosi szkodę olbrzymią, wywołując gniew przeciw rządom prawowitym, przygotowuje grunt do anarchji nietylko w Polsce, ale i w Ameryce, prawdopodobnie nieświadomie.

Rząd Polski nie mógł występować na drogę sądową przeciw Bojnowskiemu i jego wspólnikom. Ojcowie duchowni byli tak przezorni, że rzucali oszczerstwa na osoby mieszkające za oceanem. Ale w numerze 12 z dnia 25 marca b. r. fanatyzm uniósł Bojnowskiego tak dalece, że zapomniał o zwykłych środkach ostrożności. Oto w artykule, który zamieszczamy poniżej grozi więzieniem panu Hamczykowi, nazywając go „wysłannikiem i organizatorem Piłsudskiego", pomawia go o „oszustwa, naciąganie i rabunek socjalistyczny", zapowiada, że w razie nieodesłania przysłanych pieniędzy „nauczy go rozumu" i przepowiada, że spotka go ten sam los, co jakiegoś defraudanta z Hartford.

Pewni jesteśmy, że role się zmienią i że zarówno doktór Hamczyk, jak i jego współpracownik ksiądz poseł Chrzanowski nauczą Bojnowskiego rozumu. Sprawa stała się publiczną i publicznie zakończona być musi. Oto co pisze ojciec duchowny Bojnowski.

Słówko prawdy dla wysłańców Polski do Ameryki

Wszędzie po Ameryce dają się słyszeć słuszne skargi na **wysłanników i organizatorów Piłsudskiego na ich naciąganie i oszukiwanie ludu prostego,** ale uczciwego, okazującego zawsze złote serce gdy chodzi o ofiarę dla spraw polskich. **Oszukują i naciągają wspomnieni wysłańcy, nie tylko w mowach, ale nawet w zbieraniu ofiar i wszędzie, gdzie się tylko da.** Gdy lud zbierze jakąś ofiarę na oznaczony cel, w dobrej wierze oddaje ją wysłannikom polskim w przekonaniu, że ona pójdzie na miejsce i na cel przeznaczony. Tymczasem oni **prawem rabunku socjalistycznego postępują** sobie tak, jak im wygodniej — **dają na propagandę.** Z pomiędzy licznych wypadków na dowód przytaczamy następujący:

W New Britain, Conn. polacy zebrali różne ofiary na dobre cele i tak: na sieroty w Polsce $67.00, na Krzyż Biały $33.50 i na Radę Główną Opiekuńczą $33.50 i odesłali te pieniądze do New York dnia 20 października 1920 r. **do sekcji sierot, przy konsulacie polskim.** Wkrótce otrzymali taką odpowiedź: „W sprawie podziału pieniędzy na R. G. O. i Biały Krzyż komunikujemy, iż Tow. Opieki nad sierotami, jako oddział Ministerstwa Zdrowia Publicznego w Warszawie ma tyle sierot i dzieci bezdomnych do chowania, że narazie nie może udzielać zapomóg innym prywatnym instytucjom, wobec czego całe sumy wypłacone przez koła i osoby poszczególne idą wprost na sieroty w Polsce". Podpisano: Szef Sekcji Organizacyjnej Dr. St. Hamczyk, sekretarz J. Korski Grove.

Pytamy was: urzędnicy Ministerstwa Zdrowia Publicznego, jakiem prawem odważyliście się rozporządzać temi pieniędzmi ludzkiemi własnowolnie i według swego widzi mi się?

Czy wy nie wiecie, że w Ameryce jest za to więzienie? Wobec tego bezprawia żądamy od was zwrotu pieniędzy tych, które były posłane na Radę Główną Opiekuńczą i na Biały Krzyż. — W przeciwnym razie będziemy was tutaj w Ameryce uczyć rozumu, abyście wiedzieli, jak należy postępować z ofiarami złożonemi na cele dobroczynne, jeżeli wy tak postępujecie, to nie dziw, że nawet lud w Polsce i w Ameryce zaczyna się na was oburzać i wobec takiego postępowania nie chce wam pieniędzy posyłać na dobre cele.

Dobrze czyni, bo wam trudno wierzyć, jeżeli tak postępujecie nawet w **Ameryce, nad wami wisi bat sprawiedliwych praw amerykańskich.** Jeżeli tutaj tak robicie, to cóż dopiero musi się dziać w Polsce, gdzie wy jesteście panami sytuacji. **Słusznie dziś w Polsce naród powiada: lepiej było za czasów carskich, austrjackich i niemieckich, jak dziś za polskich. Wstyd wam i hańba za wasze postępki i rządy niesprawiedliwe,** bo przez to stajecie się przyczyną, że lud nie chce wam wierzyć, dawać ofiar, a przezto cały naród cierpi. **Ustąpcie urzędów zdolniejszym ludziom, a wtedy Polska nie będzie cierpić tego, co dziś cierpi z powodu was.**

Dziś dopiero zrozumieliśmy dlaczego **ks. Bójnowski, a także i inni, którzy nawet zapisali się na listę „...Założycieli Towarzystwa", dziś każą swe imiona wykreślać ze spisu.** Czynią to dlatego, że nie chcą wobec rządu i ludu odpowiadać za wasze nielegalne postępowanie w zbieraniu ofiar między ludźmi Gdy niedawno temu **jeden z New Britain postąpił z ofiarami na czerwony amerykański Krzyż tak, jak wy, to dziś za to siedzi już w więzieniu** w Hartford, choć bankierzy chcieli go obronić wobec rządu, ale nic nie pomogło. **Sprawiedliwość amerykańska umie karać przestępców prawa.**

Z POLSKI

BIBLJOTEKA UNIWERSYTECKA W WAWRSZAWIE 1915 — 1920

Warszawska książnica uniwersytecka jest największą w państwie pod względem zawartości (około 650 tysięcy tomów) stoi przed Jagiellońską (około 500 tysięcy), uniwersytecką lwowską (około 280 tysięcy), uniwersytecką poznańską (około 250 tysięcy) i Bibljoteką Ossolińskich (około 200 tysięcy tomów).

W październiku 1920 r. zamknęła piąty roky działalności pod wznowionym polskim zarządem, a 24 marca r. b. skończyła sto trzeci rok istnienia.

Od wybuchu wojny do ostatecznej ewakuacji władz rosyjskich bibljoteka nie funkcjonowała: wywożono z niej do Moskwy, a stamtąd do Rostowa nad Donem, wszystkie rękopisy (1380), najcenniejsze druki z końca XV i początku XVI wieku (156), kosztowne wydawnictwa albumowe, dzieła sztuki (m. in, wielki obraz Siemiradzkiego przedstawiający apoteozę Kopernika), archiwum bibljoteczne, katalog topograficzny, księgi rejestrowe i td.; jednocześnie wszystkie sale zajęte były na szpital wojskowy.

Pierwszem zadaniem nowego zarządu, na którego czele w początku sierpnia 1915 r. stanął dr. St. Poniatowski jako kurator z ramienia Komitetu Obywatelskiego miasta Warszawy, było uprzątnięcie pozostałości szpitalnych i usunięcia chaosu i nieładu w katalogach, magazynach i czytelniach. Przy pomocy całego szeregu sił ochotniczych i starannem poparciu finansowem sekcji XI komitetu udało się doprowadzić gmach i zbiory do stanu używalności, 2 listopada 1915 r. zorganizowano wypożyczalnię książek profesorom i osobom pracującym naukowo, 7 stycznia 1916 r. studentom, a 1 marca udostępniono i czytelnie.

Początkowo personel bibljoteczny składał się z bibljotekarza (później kierownika) dr. Poniatowskiego i asystentów (później bibljotekarzy) dr. Muszkowskiego, dr. Rygla i Z. Łubianki, przy współpracy szeregu osób płatnych przez komitet, a od 1 kwietnia 1916 r. z pięciu osób personelu etatowego z pośród woluntarjuszów. Od grudnia 1919 r. kierownictwo spoczywa w rękach prof. dr. Z. Batowskiego.

Ingerencja władz okupacyjnych ograniczała się do wyznaczania b. szczupłego budżetu i zatwierdzania nominacji, oraz do planów wielkiej reorganizacji, której nie zdążono dokonać.

Z ważniejszych faktów w życiu bibljoteki za okupantów należy zaznaczyć: wydanie przez nich na skutek starań zarządu bibljoteki rozporządzenia o prawie bibljotek za pośrednictwem obowiązujących wszelkich druków ukazujących się na terenie gen.-gub. warszawskiego; zaprowadzenie niefukcjonującej dziś już zresztą instalacji elektrycznej w magazynach, nawiązanie stosunków wymiennych z bibljotekami niemieckiemi i pozyskanie w spadku po okupantach przeważnej części bibljoteki naukowej generał gubernatorstwa (3 i pół tys. tomów).

Gmach bibljoteczny

Obecny gmach, wzniesiony przed 25 laty na zasadach wtedy już zarzucanych w budownictwie bibljotecznem, jest dziś już nie tylko za szczupły, lecz wogóle nie odpowiedający potrzebom i niezwykle niebezpieczny pod względem ogniowym. Zastosowane w nim urządzenia wprost urągają prymitywnym względom bezpieczeństwa, co skłoniło władze uniwersyteckie do wystąpienia z projektem wzniesienia nowej budowli dla bibljotki na terytorjum Pałacu Kazimierzowskiego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Czytelnikowi z Brooklyna. — O oddaniu amerykańskim kapitalistom kolei w Polsce były wiadomości w prasie, ale dotychczas rząd polski żadnej umowy z nikim w tej sprawie nie zawarł. Możliwe, że Polska będzie potrzebować obcego kapitału i kredytu, aby koleje doprowadzić do porządku, ale o kontroli cudzoziemskiej mowy niema.

* * *

Czytelnikowi z New Yorku. — W najbliższych dniach ogłosimy.

* * *

W. S. z Elizabeth, N. J.—Konsulat polski żadnych trudności w wydawaniu paszportów nie stawia.

* * *

Czytelnikowi z New Yorku. — Wiersza nadesłanego pod tytułem **„Jesień"** nie umieścimy z dwuch powodów. Primo: jest obecnie wiosna, a więc pisać o jesieni nie wypada;— secundo: wiersz sam jest bardzo mizerny i do druku się nie nadaje.

* * *

Ob. J. Nadwocki w Brooklynie. — Przy sposobności zajdźcie obywatelu do naszej redakcji.

MARSZRUTA KAPITANA KADEN-BANDROWSKIEGO

Wiece Stowarzyszenia Mechaników Polskich, na których przemawiać będzie znany polski literat, kapitan Juljusz Kaden-Bandrowski, na wiecach tych pokazywane będą ruchome obrazki (Moving pictures) z ostatniej wojny polsko-bolszewickiej.

KWIECIEŃ:

Piątek 1 — Herkimer.
Sobota 2 —
Niedziela 3 — Utica.
Poniedz. 4 — Binghampton.
Wtorek 5 — Amsterdam.
Środa 6 — Philadelphia, Pa.
Czwartek 7 — Jersey City.
Piątek 8 — Trenton.
Sobota 9 —
Niedziela 10 — Camden.
Poniedz. 11 — Wilmington.
Wtorek 12 — Elizabeth.
Wtorek 19 — Bronx.
Środa 20 — So. Brooklyn.
Czwartek 21 — Newark.

DO POLONJI W NOWEJ ANGLJI!

Wobec bardzo licznych zapytań, jak można otrzymywać „Nowy Świat" na „standy" radzimy wszystkim zainteresowanym zamawiać „Nowy Świat" przez

„METROPOLITAN NEWS CO.
47 Chrystie St., New York City"

Firma ta ma wszelkie ułatwienia kolejowe i dostarcza wszystkie obcojęzyczne gazety wydawane w New Yorku w dniu wydania gazety. Wysyłki pocztą często opóźniają się, co utrudnia sprzedaż na większą skalę.

Tam, gdzie dobrego połączenia kolejowego z New Yorkiem niema, wysyłamy pocztą.

Korespondencje z Nowej Anglji są mile przez redakcję widziane i często umieszczane.

UWAGA! SZYFKARTY DO POLSKI I Z POLSKI sprzedaję na najlepsze okręty, z oddzielnymi kajutami na dwóch lub czterech ludzi.
PRZESYŁKA pieniędzy do Polski po najniższym kursie dziennym, z pełną gwarancją.
PRZYJMUJĘ wkładki oszczędnościowe.
PORADY UDZIELAM DARMO.

EMIL KISS BANKIER
133 SECOND AVE., NEW YORK, N. Y.

American and Red Star Lines

PROSTA KOMUNIKACJA
POMIĘDZY NEW YORKIEM I HAMBURGIEM
Najwygodniejszy sposób podróżowania do Polski na następujących okrętach dwu-śrubowych:

Minnekahda Nowy (dla pasażerów 3cie) klasy tylko) 31-go marca
Manchuria, 14 kwietnia — Mongolia, 28 kwietnia

Gothland, 3 Kwietnia — Z NEW YORKU do GDAŃSKA — HAMBURGA — LIBAWY

Trzeciej klasy pasażerowie mogą używać wygodne jadalnie. Kelnerzy usługują. Zupełną informację można dostać od głównego biura:

9 BROADWAY, NEW YORK
Albo od upoważnionego agenta

Najniższe raty, najlepszą i najrychlejszą obsługę dostaniecie, wysyłając pieniądze przez nasz bank. Notarjalny Departament, Paszporty, Szyfkarty. Od wkładek pieniężnych płacimy 4 procent.

AMERICAN UNION BANK
JOHN NEMETH, Prezydent.
10 East 22 Street
NEW YORK CITY

H. G. WELLS.

CZŁOWIEK, KTÓRY MÓGŁ ROBIĆ CUDA

(Ciąg dalszy).

Oczy ich spoglądały pytająco, a pan Maydig szybko opuścił izbę. Fothering wkrótce usłyszał jego głos: duchowny wzywał swą gospodynię, a potem zwolna wchodził na schody.

Po kilku chwilach wielebny powrócił lekkim krokiem, z twarzą promieniejącą.

— Cudowne! — rzekł — i wzruszające! Niesłychanie wzruszające!

Zaczął tam i z powrotem chodzić koło komina.

— Skrucha wzruszająca skrucha... poprzez drzwi. Cudowna zmiana. Wstała. Musiała pewnie wstać natychmiast. Obudziła się aby potłuc butelkę koniaku, ukrytą tajemnie w kuferku. I wyznała to głośno. Ależ to nam pozwala... to nam otwiera najcudowniejsze widoki możliwości. Jeżeli mogliśmy uczynić taką zmianę w niej...

— Rzecz zupełnie bez granic — rzekł Fothering — a co do Wincha...

— Zupełnie bez granic...

Wielebny stał przed kominkiem, a usunąwszy gestem trudną sprawę Wincha, zaczął rozwijać szereg cudownych pomysłów — pomysłów, które budziły się w jego wyobraźni w miarę jak mówił.

Co to były za pomysły, to nie należy do tej opowieści. Dosyć wiedzieć, że wszystkie one się opierały na bezmiernej życzliwości dla ludzi, dość wiedzieć też, że problemat Wincha został nierozwiązany. Również niema potrzeby opisywać, w jakiej mierze ten szereg cudów został urzeczywistniony. Losy tych cudów były zadziwiające.

Zaczynało już prześwitywać, gdy obaj panowie jeszcze gawędzili, chodząc po rynku miejskim; błądzili po placu, jakby złodowaciałym w promieniach księżyca — podnieceni szczególną ekstazą taumaturgiczną, pan Maydig podskakiwał wciąż i gestykulował, Fothering zaś, zgięty i najeżony, coraz bardziej się dziwował swej wielkości. Odrodzili wszystkich pijaków dzielnicy, zmienili wszystko piwo i alkohol w wodę — do czego Maydig namówił pana Fotheringa. Nadto wielce ulepszyli ruch miejscowej kolei żelaznej, osuszyli bagniska, podnieśli płodność gruntu wzgórz, otaczających miasto, i zniweczyli brodawkę na ręce duchownego. Teraz zamierzali zbadać, czy potrafiliby uregulować zepsutą groblę rzeczną.

— Miasto — mówił pan Maydig — będzie zupełnie niepodobne do siebie, a jakże wszyscy będą zdziwieni i wdzięczni!

Właśnie w tej chwili zegar kościelny wybił godzinę trzecią rano.

— Ale już trzecia — mówił p. Fothering. — Muszę wracać. Muszę być w biurze dziś o ósmej rano. A zresztą...

— Panie drogi, dopiero co zaczęliśmy — odparł mu wielebny, upojony słodyczą tej potęgi bez granic. — Zaczęliśmy dopiero. Pomyśl pan, ile mamy jeszcze uczynić. Gdy się ludzie obudzą.

— Ależ — rzekł Fothering.

Naraz pan Maydig chwycił go za ramię. Oczy jego były płomienne i straszliwe.

— Drogi przyjacielu — rzekł — nic nie nagli. Spojrzyj! — I wskazał mu palcem księżyc na zenicie. — Jozue!

— Jozue? — zapytał pan Fothering.

— Jozue! — powtórzył p. Maydig. — Czemuż nie? Zatrzymaj!

Pan Fothering spojrzał na księżyc.

— To gruba sprawa! — zauważył po chwili.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

E L J A N

JAK ODŁAMANA GAŁĄŹ

(Ciąg dalszy)

Dla gazet ma lekceważenie zupełne i gniewa się, gdy dojdzie tam czasem wiadomość „ze świata". Ale za to niech który zachoruje, jakże czułą otacza go opieką! Niech któremu się co nie uda, jak umie mu szczerze współczuć!

Lubią chłopcy swoją pannę Apolonję, i ona ich lubi. Wolą ją stokroć od namaszczonego księdza, który ich codzień odwiedza i lekcje katechizmu daje.

Ach, ten katechizm! Cały w pytaniach niejasnych i w odpowiedziach niezrozumiałych! Cały splątany w jakiś motek oderwanych pojęć, w jakiś kalejdoskop figur i symbolów, gdzie wszystko co innego oznacza, niż to, na co wygląda, gdzie czarne jest białem, a białe okazać się może zielonem, gdzie idziesz myślą po trzęsawisku, w obawie, że lada chwila padniesz się w jakąś głąb i gdzie jedynym ratunkiem i jedyną podporą są słowa. Tak, słowa, słowa...

Nie przerażały one Szymka bynajmniej. Mózg jego umiał już, odłożywszy na bok myśl wszelaką, wchłaniać w siebie tysiące i miljony słów. Umiał „wyuczać" się tak dokładnie, że an jeden wyraz nie został opuszczony, ani jedna litera przestawiona. Stronice całe tkwiły w jego pamięci, jak na fotograficznej płycie.

Lecz inni nie umieli. — „Kiedy ja nie mogę, kiedy ja nie rozumiem, kiedy tu żadnego sensu niema"— narzekał kolega jego, mały Antek Rolecki! A Szymek odpowiadał spokojnie: „Co tobie do tego! Bylebyś wydał gładko".

On sam zawsze wydawał gładko i był znowu pierwszym w klasie. Ojciec, który co miesiąc przyjeżdżał ze wsi drabiniastym wózkiem i przywoził miesięczną opłatę, piętnaście rubli! — cieszył si ęz tego, co mu panna Apolonja o synu mówiła. Tak, była pociecha. I pieniądze nie szły na marne.

A pieniądze tak ciężko zdobyte! Jeszcze w pierwszym roku było trochę zapasu, a i panienka ze dworu dała 25 rubli, i tercjarki w parafji 18 rubli złożyły. Jakoś wystarczyło. Ale w drugim — wypadło wieprza na święta ukarmionego sprzedać i nikt w domu przez całe święta ani mięsa, ani kiełbasy nie zakosztował. Dzieci aż płakały, a i matka trochę pociągała nosem. A potem było coraz trudniej i trudniej. Proboszcz dał wprawdzie raz 15 rubli, niby pożyczki, ale więcej, dopóki Szymek w seminarjum nie będzie, lękał się pożyczyć. We dworze nie było nikogo, a choć matka sprzedała trochę płótna, a i z jaj, i z grzybów i z masła coś tam zebrała, a tercjarki znowu kilkanaście rubli złożyły, to cóż to znaczyło wobec tak wielkich potrzeb! A tu czekały jeszcze egzaminy, oporządzenie na kleryka i choć pierwsza opłata w seminarjum.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Co mówią najwięksi lekarze?

ZAPAMIĘTAJ TEN OBRAZEK, BYŚ WIEDZIAŁ JAK WYGLĄDA PRAWDZIWE "KALWARYJSKIE" WINO LECZNICZE.

Medycyna w obecnym czasie stoi na największym stopniu swojego rozwoju. Co sto lat temu uważane było za jakiś czar magiczny, za dzieło, które można uskutecznić jedynie przy pomocy i przez zaklęcia duchów, to dziś jest wprost na porządku dziennym w medycynie.

Największym jednak, z pomiędzy tych wielu istotnych cudów medycznych, jest oświadczenie największych naukowych powag medycznych, że pierwszym warunkiem zdrowia jest oczyszczenie ludzkiego systemu ze wszelkich niepotrzebnych naleciałości. Czas, powiadają ci lekarze, każda godzina dłużej zatrzymania w sobie takich szkodliwych naleciałości, to krok naprzód do sprowadzenia choroby i osłabienia całego organizmu. Pośpiech z gruntownem wyczyszczeniem, powiadają ci lekarze, to pierwszy warunek zdrowia i życia każdego z nas. Środek rozwalniający musi działać skutecznie i gruntną usunięte z organizmu i żołądek zarówno i nerki działają normalnie.

Otóż takim środkiem, który bezwątpienia poleci każdy choćby największy lekarz, który pozna jego zalety, jest Kalwaryjskie Wino Lecznicze.

Jest ono w swych skutkach równie pewnem, jak gruntownem. Z chwilą jak zostanie pierwsza łyżka Kalwaryjskiego Wina Leczniczego użyta, rozpoczyna się działanie, które nie ustaje ani na chwilę, aż cały system zostanie doprowadzony do porządku, to znaczy wszelkie pierwiastki niepotrzebne zostaną usunięte z organizmu i żołądek zarówno i nerki działają normalne.

Kalwaryjskie Wino Lecznicze jest skutecznem tak dobrze w wypadkach chwilowego zepsucia funkcji żołądkowych, jak również i w wypadkach chronicznych. Choćby najbardziej zadawniony wypadek chronicznego zatwardzenia, musi ustąpić przed nieustanną działalnością Kalwaryjskiego Wina Leczniczego, tem bardziej skutecznego, że jest ono również w wydzielinach uryny, która zwykle, gdy żołądek nie funkcjonuje należycie, staje się też nieprawidłowa.

Kalwaryjskie Wino Lecznicze jest środkiem jaki bez najmniejszej przesady można nazwać niezrównanym. Kto chce się przekonać o prawdzie naszych słów, niechaj spróbuje butelkę, a jeżeli się przekona, że tak nie jest jak podajemy i nas o tem zawiadomi, natychmiast otrzyma swoje pieniądze z powrotem.

CENA BUTELKI $1.50. — 6 BUTELEK $7.00. — 1 TUZIN $14.00.

Do nabycia we wszystkich lepszych Aptekach, u Agentów, lub wprost od Fabrykantów. adresując:

D. Wróblewski & Co. of America, Inc.

180 AVENUE C, róg 11 ulicy. NEW YORK, N. Y.

Hartford, Conn.

Kooperatywa a pseudo-kooperatywa

Kooperatywa wytwórcza, jaką jest Stow. Mech. Pol. z dziedziny marzeń, z ideałów piastowanych w sercach i mózgach dzielnych jednostek, z teorji głoszonej lub pisanej, z obłoków, że się tak wyrażę, schodzi na ziemię, na grunt realny, oddziaływa na elementa lepsze wśród wychodźtwa polskiego, zatacza coraz szersze kręgi, przemienia się w ruch społeczny, przybiera coraz wyraźniejsze kształty i staje się rzeczywistością.

Jak się przedstawia ta realność Stow. Mech. Pol. nie jest celem niniejszego artykułu wyłuszczać — zrobili to inni. Kto czyta gazety, kto chodzi na wiece Stow. Mech. Pol., ten to już wie. Co posiadało, czem było Stow. Mech. Pol. dwa lata wstecz w porównaniu z dniem dzisiejszym, niech szan, czytelnik porówna sam.

Dwa lata temu, słuchając mowy na wiecach organizatorów Stow. Mech. Pol., patrzało się na ich dobrotliwym wzrokiem pobłażania, jak na idealistów-marzycieli i to wszystko. Lokowało się pieniądze raczej dla eksperymentu. A dziś?... Porównajmy go z dniem wczorajszym! A jutro?...

Oczami mej wyobraźni widzę to jutro. Widzę wyraźnie!... To, co zrobiono dotąd, jest dopiero zdźbłem w porównaniu z tem co będzie.

Widzę wyraźnie zdumione twarze zagranicznych turystów. Widzę ich podziw — zachwyt. Widzę ich pochylających czoła i oddających cześć pracy. Widzę ich piszących feljetony, artykuły do gazet, broszury, ba, dzieła całe, by tą drogą obwieścić światu o tem, co może ludzka praca — praca mózgu i mięśni.

Widzę wreszcie ten sam z przed dwuch lat dobrotliwy uśmiech pobłażania na twarzy czytających ten atrykuł.

Idealista pracuje dla idei. Piszący te słowa nie jest wielkim idealistą — trochę tylko. Nie idealizmem chcę tu operować. Powiem tylko: sceptycy pomyślcie!... Organizacja składająca się z takiej ilości ludzi i takiej **jakości** (podkreślam jakości), której przyświęcają takie **ideały** — jest nieśmiertelną, jak nieśmiertelnym jest czyn sierpniowej nocy, pierwszej kadrówki „dziadka". Mieliśmy legjony Snarskiego, Gorczyńskiego, mieliśmy wojsko polskie po całym świecie, a rezultat był taki, że ten do celu doszedł, — komu przyświecała gwiazda przewodnia wolności, kto poszedł zaś za ognikiem, ten wlazł w bagno.

To samo się stanie z kooperatywą. Pójdzie drogą prostą, mając kompas i mapę — dojdzie do celu. Zejdzie na manowce lub mapy nie odczyta, to zbłądzi. (Potrzeba się znać na mapie).

Oprócz Stow. Mech. Pol. powstało w tym czasie szereg innych korporacji i kooperatyw. Jak więc z niemi? A no, rozmaicie. Ta idzie, inna stoi, tamta siada, a jeszcze inna już leży. Dlaczego nie idą wszystkie? Dlatego, że nie odpowiedziały warunkom, lub warunki im nie sprzyjały. Jak to rozumieć? A no, rozmaicie...

Naprzykład. Zbiera się kilku lub kilkunastu ludzi w celu współdzielczym. Cele piękne. A więc razem idą. Naraz spostrzegają, że idący na przodzie zamiast ku zorzy, skręcają ku ognikom i już są w bagnie. Następuje starcie, które się przeradza później w szereg starć. Strony walczące coraz inaczej się przegrupuwują. Cel pierwotny ginie — pozostaje nienawiść. Już niema mowy o pójściu naprzód. Już chodzi o to tylko, by nie upaść.

Nowy cel, by nie upaść, staje się hasłem.

Co jest środkiem, by nie upaść? Kapitał. Jak go zdobyć? Drogą sprzedaży akcji. Zaczyna się więc ożywienie.

Kapitał się powiększa z kilkunastu tysięcy na sto kilkadziesiąt tysięcy, powiększa się liczba członków. Ale jakich członków? Jacy się trafili, bo lepsi poszli do Stow. Mech. Pol., które w tym czasie sprzedawało akcje.

Jakim to sposobem ich zdobywano? Głupota ludzka jest nieśmiertelną, tak dużo sposobów ludzie sprytni mają. Naprzykład: „Swój do swego, ojczyzna, idea, perspektywy, męczeństwo narodu, kości bielejące na stepach Sybiru, więzienia, tortury, szubienice, krew i pot robotnika polskiego w fabrykach i kopalniach amerykańskich i tp." I znieśli ci ludzie nieraz setki tysięcy dolarów, a co będą mieli z tego? Akcje w kieszeni.

I dlaczego się tak dzieje? Dlatego, że ogół w całej swej masie jest jeszcze tak naiwny, tak łatwowierny i tak dobry w swej prostocie, że pozwala się urabiać jak ciasto. Lekarstwem na to jest: podnoszenie ogólnego stopnia oświaty, zdrowy krytycyzm mas i powtarzając za ob. B. Kułakowskim — ćwiczenie pamięci narodowej.

Na zakończenie dodam: co złe to w gruzy się rozleci, co dobre zawsze będzie żyć.

Stanisław Domański.

POGADANKI O ZDROWIU

Pani Hoffman, z pn. 270 East 81 ul., odpowiedź na pytanie: „Co jest powodem bezsenności"?

Powody niepoważne są następujące:

1) Zimne nogi (małokrwistość) lub marzenia w łóżku i myślenie a jakimś interesie.

2) Pobudzony organizm przez alkohol, mocną kawę lub mocną herbatę.

3) Przeładowany żołądek, jedzenie o późnej nocy.

4) Przejściowe zmartwienie i miłostki.

Do poważniejszych przyczyn należą:

1) wyczerpanie nerwowe lub podrażnienie (neurastenia) i początki obłędu (psychoza).

Środki zapobiegawcze:

1) Usunięcie przyczyn, zagrzanie nóg, cisza w pokoju lub ciepła kąpiel przed snem. Jeżeli te środki nie wystarczą, to psychoanaliza lub lekarstwo, przepisane przez lekarza.

Dr. Edward J. Bero.

SZYFKARTY DO I Z POLSKI
WYSYŁKA PIENIĘDZY po najniższym kursie.
KRAJOWE SPRAWY starannie załatwiane.
RZETELNA OBSŁUGA jest naszą reklamą.

Eliasz Orzechowski
161 — 15 ULICA
BROOKLYN
Tel. S. 7014

SANTAL CAPSULES MIDY
Przynosi szybką ulgę W KATARZE PĘCHERZA i wszelkiej flegmie. Bezpieczne i skuteczne. Na każdej kapsułce wypisane jest imie MIDY. Wystrzegaj się podróbek.

JEDYNA
Polska Korporacja
REALNOŚCI w NEW YORKU
która sprzedaje, kupuje i wymienia LOTY, DOMY i FARMY i wszelkie tranzakcje w tych interesach załatwia jak najuczciwiej i z zupełną gwarancją prawną, co stwierdzić mogą liczni kostumerzy, którzy z tą Korporacją miel. stosunki. Interesowanych proszę zgłaszać się po wyjaśnienia do:
CZYŻEWSKI Realty Corporation
Room 1532-1533 (15 piętro),
21 PARK ROW
New York City

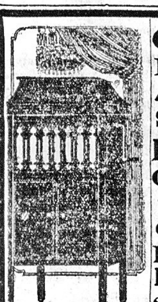

CHASKOSCHES

228-230-232 First Ave.
róg 14ej ul., New York
SKŁAD MEBLI
$1 otwiera wasze konto $1
Sklep zamykamy o 6ej wieczorem z wyjątkiem poniedziałków i sobót o 10

Z FILADELFJI

To i Owo

W zeszłym tygodniu umieściliśmy w „Nowym Świecie" zaproszenie na zjazd dziennikarzy należących do komendy Wydziału Narodowego, który się odbył w Detroit, Mich. Za zjazd ten Wydział Narodowy zapłacił. Zapłacił pieniędzmi wychodźtwa. Więc chłop i robotnik zapłacił za to, aby więcej go mogli ogłupiać w pismach wydziałowych. Zapłacił chłop i robotnik, pracujący w górach pennsylwańskich, w zakładach Baldwina. Zapłacił za to, aby wydziałowcy mogli rozdzielić swą robotę w poszczególnych dziennikach na zwalczanie świadomości wśród tych chłopów i robotników, na ociemnianie umysłów.

Urządzają sobie zjazdy targowiczanie. Urządzają różnego rodzaju schadzki i księża. Zapraszają dla pozorów i cywilów, aby mogli powiedzieć naiwnym, że przecież nie tylko sami księża robią politykę.

Radzą na lewo i prawo, w jaki sposób więcej dolarów wydostać pod pozorem, że to dla głodnych i całej Polski. Na to, by obrócić pieniądze na propagandę w pismach, gdyż na wiecach lud już słuchać ich nie chce. Mówią między sobą, co takiemu „chamowi' 'zrobisz, — jak przyjdzie i krzyczy precz z księdzem, biskupem i Rzymem. Nie da do słowa przyjść. Więc za pomocą pism próbują łowić ludzi na wędkę. Ale jak chłop zamknie kieszeń ,to będzie najlepsze. Ani centa dla Wydziału Narodowego.

* * *

Księża z Filadelfjii pod przewodnictwem swego prezesa ks. Monkiewicza urządzają tajne posiedzenia. Ponieważ sami dzisiaj bez pomocy, nie są w stanie nic zrobić, dlatego zapraszają do pomocy chłopów. Uczciwi chłopi nie zgadzają się. Ale są obłudnicy. I oto zeszli się, wiecie kto? Ano sama „śmietanka": Akuszerka, księża, trumniarz, pogrzebowy. Cały komplet. Będą urządzać wiece z całą paradą i szopkami.

Sądzimy jednak, że lud już się przekonał o ich wartości. A jeśli nie wierzy, to niechaj idzie na mający się odbyć wiec 11-go kwietnia na Richmond, a przekona się, że prawdę piszemy. Czy nie lepiej by zrobili, aby pilnowali swoich „byznesów", a nie mieszali się do polityki.

Daleko lepiej by na tem wyszli. Ale co to pomoże. Jedni już mają pieniądze, lecz chcą zaszczytów, inni pragną więcej pieniędzy. Na przykład p. Kliniewskiemu pachnie organizatorka Wydziału Narodowego, za którą mają płacić 300 dolarów miesięcznie.

* * *

Dziwni są ludzie. Gonią za dolarem, gdyby dolar był wszystkiem. w życiu człowieka. Co z tego, że niektórzy mają dolary i śpią na nich, lecz nie umieją żyć, nie umieją się zabawić, nie umieją myśleć. Utarło się tak, a szczególnie wśród polaków, że kto bogaty, ten mądry, ten musi stać na czele polonji. I stoi taki kwadratowy cymbał na czele. Gdy się odezwie, to aż się niedobrze robi. Ci, co mają dolary lepiej by zrobili, aby nabrali trochę jakiej takiej ogłady. Aby zapłacili, żeby im ostre kanty oszlifowano, żeby posiedzieli trochę nad książką.

* * *

„Nowy Świat" w Filadelfjii coraz więcej zyskuje czytelników, szczególnie w ostatnich czasach, jak go zaczęli czytać księża.

Na wszystkich „standach" już o godzinie 5ej ani jednego numeru nie można było znaleźć. Od wiecu na Wojciechowie cyrkulacja powiększyła się podwójnie. A że tak jest ,to dowód wiecu K. O. N. w Hali Litewskiej, że na wezwanie w „Nowym Świecie" zapełniła się cała hala. Maluczko, a wkrótce wszyscy będą czytać „Nowy Świat". Jeżeli czytają go księży proboszczowie, dlaczego nie mogą go czytać parafjanie. Mają takie same prawa. Aby temu zapobiec, radzilibyśmy ks. Monkiewiczowi — na „Nowy Świat" klątwę rzucić. Sądzimy, że naszej rady usłucha.

OSOBISTE

Pan Edward Ryglewicz, znany muzyk-artysta i śpiewak, były dyrygent chórów w Filadelfji ostatnie kilka miesięcy bawił w Cleveland, O. i Chicago, Ill., gdzie występował z powodzeniem w polskich teatrach. Obecnie powrócił do swej starej siedziby. Pan Edward Ryglewicz zamieszkuje w rezydencji swej matki, pn. 3269 Armingo Ave. Życzymy panu Edwardowi pomyślnej pracy na polu teatralnym.

PATRJOTYCZNA MANIFESTACJA ODBĘDZIE SIĘ W DN. 7-GO KWIETNIA B. R.

W dniu 7ym kwietnia odbędzie się olbrzymia manifestacja przeciw propagandzie niemieckiej.

Ma wziąć udział około 200,000 osób. W manifestacji tej weźmie udział Czerwony Krzyż. Sądzimy, że i nasze panie z Komitetu Pomocy Polskiego Czerwonego Krzyża również wezmą udział. Pochód zacznie się od N. Broad ulicy do Academy of Music, następnie South Broad do Metropolitan Opera House.

Szczegóły będą podane osobno.

NIE ZAPOMINAJCIE O GŁODNYCH DZIECIACH I SIEROTACH W POLSCE.

Jeżeli masz zamiar kupić lub sprzedać interes, zgłoś się do
LIMOZAINE
Brokier
Prędko załatwi interes za ciebie; nie liczymy za zapisanie się. Nic się nie płaci aż po sprzedaży.
1011 Chestnut St., Phila, Pa.
Pokój 333.

UWAGA
Do zewnętrznego malowania „Silicated" okrętowa farba, $2.50 za galon. Pakowane sześć 1-galowane kany do jednego pudełka. Piszcie po próbki kolorów. Pelstring's Supply House, N.E. róg 11-ej i Fitzwater Ul., Phila., Pa.

Auto-Haemic Instytut
DR. GREISS
1435 Chestnut St.
FILADELFJA, PA.
Medyczny Dyrektor
Pokój 210-211, 2gie piętro
Specjalista w leczeniu chorób chronicznych
GODZINY:
Poniedziałek, środa i sobota od 9-ej do 8-ej
Wtorek, czwartek i piątek 9 do 6. Niedziela 10 do 2.

Samochody na publicznej licytacji
W sobotę każdego tygodnia będziemy sprzedawali na licytacji, w naszych miejscach, pn. 715 S. 3cia ul. i 710 S. American ul., różne wyroby drugorzędnych samochodów, troków i przyrządów do samochodów o 12 w południe punktualnie.
W tym tygodniu następujące modele będą na sprzedaży: Overland, Dodges, Fords, Buicks, Chevrolets, Hudson i td.
Samochody są próbowane przy sprzedaży. Jeżeli macie co do sprzedania, przyślijcie nam a my dostaniemy wam najlepszą cenę za nie.
Samochody i troki bierzemy do sprzedaży prywatnie lub na licytacji. Liczymy umiarkowane komisowe.
SPEAR & RUSSELL, 715-21 S. 3rd St.
Spear & Russell
715-21 So. Third Street
Philadelphia, Pa.
(24)

CZY RADJUM NARESZCIE ODKRYJE NAM ZASŁONĘ TAJEMNICZĄ

Jeżeli jesteście chorzy a chcecie być zdrowi zawsze, piszcie po książkę która opisuje jak i dlaczego ten prawie nieznany i zadziwiający środek przynosi ulgę cierpiącym na reumatyzm, ból kulszowy, podagrę, neuritis, neuralgja, chore nerwy, nieczystą krew, choroby żołądka, serca, płuca, wątroby, nerki i inne dolegliwości. Nosi się ten „Radio-Active Solar Pad" dniem i nocą. W ten sposób Promienie Radjum wchodzą do systemu, przyczyniając się do dobrej cyrkulacji, pozbawienia gnuśności, wyrzucenia nieczystości i doprowadzenia nerwów i systemu do normalnego stanu—a zobaczycie że wkrótce będziecie powracali do zdrowia.
By wypróbować znakomite odżywiające i żywotne efekty tego środka, przyślemy wam na próbę z gwarancją zwrotu pieniędzy jeżeli całkowicie niezadowolnieni, będziecie. Możecie wtedy sami osądzić wartość tego środka. Jakiekolwiek cierpienia, możecie [illegible] ODPOWIEDZIALNOŚĆ.
Po bliższe szczegóły zgłoście [illegible] piszcie do: Dept. P. Radium [illegible] Sales Co., 1626-28 Arch St., Pokój [illegible] Grand Fraternity Bldg., Philadelphia, Pa.

Kronika miejscowa

Pogoda, chłodniej, wiatr południowy.

RUCH OKRĘTÓW

Przybędą do New Yorku

Wczoraj przybyły: — United States z Kopenhagi, Susqehanna z Bremy.

Dzisiaj: — Adriatic z Southampton, Rotterdam z Rotterdamu.

Sobota: — Mauretania z South ampton.

Niedziela: — Algeria z Glazgowa.

Poniedziałek: — Rochambeau z Havru, Kroonland z Antwerpji.

Wtorek: — Carmbrai z Antwerpji.

Odchodzą z New Yorku

Dzisiaj: — Bergensfjord do Christianii, Polonia do Libawy.

Sobota: — Celtic do Liverpoolu, Noordam do Rotterdamu, Lapland do Antwerpji, Lorraine do Havru, Ipswich do Hamburga, Kootenai do Helsingforsu.

„Echo" na głodne dzieci w Polsce. — Tow. Śpiewu „Echo" urządza przedstawienie teatralne i bal w sobotę 2 kwietnia w Domu Narodowym przy 8ej ul. Odegraną zostanie sztuka pod tytułem: „Pod borem Zyżyna", osnuta na tle powstania z roku 1863-1864.

Czysty dochód z przedstawienia i balu przeznaczony będzie na głodną dziatwę w Polsce. Wiedząc, jak polonja nowojorska zawsze chętnie idzie z pomocą biednym i głodnym braciom w kraju, nie wątpimy, że i tym razem poprze szlachetne przedsięwzięcie Tow. „Echa".

Trzech miejskich kontrolerów zawieszono w czynnościach. — Na podstawie rozporządzenia komisjonera G. A. Whalen, zaaresztowano kontrolera miejskiego, Jakóba Weinmanna, — kontrolującego kursujące po mieście „busy". Oskarżenie opiewa, że Weinmann wziął 200 dolarów łapówki od jednego z właścicieli „busów" za wyznaczenie mu korzystnego route'u. W związku z tą sprawą zawieszono w czynnościach dwuch innych kontrolerów.

Igraszka chłopców mogła kosztować życie ludzkie. — Robert L. Duane, syn dr-a Aleksandra Duane'a, z pn. 139 East 37 ul., używał przejażdżki konnej, gdy grupce chłopców zachciało się dość niemądrej zabawy, poczęli oni bowiem ciskać w przejeżdżającego kamienie, z których jeden uderzył konia, poczem wystraszone stworzenie poniosło jeźdźca. Młodego Duane'a czekała niechybna śmierć, gdyby nie ratunek konnego policjanta, który dogonił go, uchwycił najpierw upadającego już jeźdźca i poprawił na siedzeniu, a następnie chwycił konia za wędzidło i osadził na miejscu. Policjant, który uratował jeźdźca, Cronin, jest specjalistą od wstrzymywania rozhukanych koni. Wypadek ten był już dwudziesty piąty z rzędu, gdzie Croninowi udało się powstrzymać konia.

Były żołnierz traci swoje oszczędności. — Urban Ubarniwek, 25 lat, który służył we Francji jako artylerzysta został obrabowany z tysiąca dolarów, podczas kiedy wchodził do sieni swego domu, pn. 215 Avenue A, przy 13 ul. Było czterech rabusiów. Jeden szedł przed nim, a trzech postępowało za nim. Ubarniwek nie zwracał na nich uwagi sądząc, że są to lokatorzy z tego samego domu. Dopiero po wejściu do sieni napadli na niego, a obszukawszy kieszenie zabrali mu wszystkie oszczędności.

LIST OTWARTY

Z nadejściem wiosny zwracamy uwagę Szanownej Polonji w New Yorku i okolicy na okazję, jaka się im nadarza przy zamówieniu ubrań męskich u nas.

Długoletnia nasza praktyka tak w kraju, jak i tu w pierwszorzędnych firmach na 5ej ave. będzie gwarancją eleganckiego kroju i pierwszorzędnego wykończenia. Materjały krajowe i zagraniczne.

Polecając się pamięci Szanownej Polnoji, pozostajemy z poważaniem

F. GÓRECKI,
S. GAWKOWSKI
232 E. 14th Street,
New York

Brindell idzie do więzienia. — Słynny Robert P. Brindell, kierownik rady przedsiębiorstw budowlanych, skazany za wymuszenie pieniędzy na więzienie od pięciu od dziesięciu lat odesłany został do więzienia Sing Sing dla odsiedzenia kary, odmówiono mu bowiem prawa apelacji. Brindell został skazany przez sąd najwyższy 3 lutego, za wymuszenie 5.000 dolarów od Max'a Arons'a za odwołanie strajku podczas budowy budynku pn. 235 West 36 ul.

Jeszcze o „Stefanie Batorym". — Od prezesa nowego zarządu spółki „Stefan Batory" dowiadujemy się, że stosunki wewnętrzne spółki zaczynają się poprawiać i okręt prawdopodobnie wkrótce odejdzie do Gdańska.

Dzisiaj wieczór o 7:30 w Domu Narodowym odbędzie się posiedzenie akcjonarjuszy tej spółki, na które prezes zaprasza wszystkich współwłaścicieli, — gdyż mają być omawiane bardzo ważne sprawy.

O lepsze płace dla nauczycieli amerykanizacyjnych

Na posiedzeniu National Liberal Immigration League, podniesiono kwestję płacy nauczycieli wieczornych, na kursach amerykanizacyjnych. Przedstawiciele miejskiego i stanowego departamentu edukacji, Y. W. C. A., Związku Edukacyjnego i innych podobnych organizacji dowodzili jednozgodnie, że obecna płaca naucielska za wieczór $3.90, jest stanowczo niedostateczną, co służy przyczyną że bardzo wiele zdolnych osób, nie szuka zajęcia nauczycielskiego.

Wszyscy też byli zgodnego zdania, że płacenie nauczycielowi wyższej szkoły (High School) $6.50 za wieczór, a biedne wynagradzanie nauczycieli elementarnych, którzy mają nieraz przed sobą daleko cięższe zadanie, — jest niesprawiedliwością.

Zebranie zgodziło się, że najsprawiedliwszym wynagrodzeniem dla nauczycieli klas wieczornych będzie $5.00 za wieczór, a dla nauczycieli klas początkujących, którzy rzeczywiście mają najcięższe zadanie — $6.00 za wieczór, ale dla tych tylko, którzy potrafią utrzymać wszystkich uczniów przez cały sezon.

Wypowiadano się dalej przeciw ograniczeniu imigracji, a proponowano raczep pomóc prawidłowemu podziałowi imigrantów do tych miejscowości, w których mogą się oni okazać potrzebnymi. Liga wyraziła nawet chęć opłacania przejazdu imigrantów, jeśliby tego wymagała konieczność.

Niemowlę pozostawiono w hotelu

Policja poszukuje przystojną kobietę, która zapisała się w hotelu Pennsylvania jako „pani Anna Olney" z Bostonu, i zostawiła trzytygodniowe dziecko — chłopczyka w pokoju, który zajmowała.

Kobieta zajechała do hotelu o 7:30 wieczorem i dostała pokój pn. 965. W czasie zapisywania się uwidoczniła wielką troskę o dziecko.

Na drugi dzień rano około godziny 7, kiedy w biurze był inny urzędnik, przystojna pani zapłaciła rachunek i opuściła hotel.

W kilka minut później pokojówka hotelowa usłyszała w pokoju pn. 965 płacz dziecka, który stawał się coraz głośniejszym. Pokojówka z nieśmiałością otworzyła drzwi i ujrzała dziecko leżące na łóżku ubrane w kosztowne ubrania i bieliznę.

Zarządca hotelu zawezwał policję, która przewiozła dziecko do szpitala, a tymczasem poszukuje matki.

„Pani Olney" ma być ładną brunetką, około dwudziestu pięciu lat, pięć stóp i sześć cali wysokości i około stu trzydziestu funtów wagi. Dziecko ma blond włosy i bardzo ładną cerę. Żadnych znaków, któreby prowadziły do odszukania rodziców nie znaleziono ani na bieliźnie ani na ubraniu.

Trenton, N. J

Kompanja tramwajowa chce podwyższyć cenę za przejazd. — Prezydent tutejszej kompanji tramwajowej domaga się, aby mu pozwolono podnieść cenę za przejazd do dziesięciu centów, w przeciwnym razie kompanję czeka bankructwo, a podwyżka taka utrzymałaby jeszcze kompanję na nogach. Obecnie płaci się za przejazd siedem centów.

Dalej prezydent tramwajowej kompanji, przedstawiając swe żale komisji służby publicznej zeznał, że przy obecnych cenach kompanja nie będzie w stanie zdobyć niezbędnych środków na prowadzenie tramwajów, które wynosić będzie w roku bieżącym 24,000.000 dolarów, oraz na opłacenie procentów od bondów i rent 6,000.000 dolarów.

Omnibusy powszechnie zwane „jitney buses" są solą w oku kompanji tramwajowej. To też prezydent kompanji tramwajowej nie omieszkał komisji powyższej nadmienić, że gdyby „busy" przestały kursować, to cena nie byłaby podwyższoną tak wiele, tj. byłaby mniejszą od 10 centów. Przypominamy sobie, jak niedawno temu kompanja tramwajowa starała się o ograniczenie „busów" — niestety napróżno.

MOUNT VERNON, N. J.

Zabroniono księdzu urządzać loterję. — Ksiądz Viola, jak to czyni wielu innych rzymskich księży, urządził sobie loterję, — pragnąc w ten sposób rozegrać dom i plac, wartości 6,000 dolarów przy South Fifth Ave. Bilety były po dolarze i było ich już sprzedanych przeszło za 1.500 dolarów. Onegdaj w sali pod kościołem przy First i Kent Ave., ksiądz Viola miał zamiar w dalszym ciągu sprzedawać bilety na loterję, gdy zjawił się detektyw, który oznajmił, że z polecenia majora miasta zabrania sprzedaży biletów, i że major zaprasza księdza, aby mu złożył wizytę. Ksiądz się pozłościł, troszkę pokrzyczał i odgrażał się, ale wreszcie musiał zamknąć swój kram z biletami i za przestać sprzedaży takowych.

Później major wyjaśnił, że postąpił tak na wyraźne skargi pewnych obywateli, — którzy zwrócili jeko uwagę na sprzedaż biletów loteryjnych, co jest tutaj prawem wzbronione.

Camden, N. J.

Zorganizowane zostało tutaj Koło P. S. L. „Wyzwolenie", — które otrzymało Nr. 46. Członków zapisało się 37. Staraniem ks. M. J. Ławnickiego, zwołany został wiec dnia 27 lutego w sali kościoła narodowego, na którym po przemówieniach miejscowych obywateli wstąpiło do Koła 27 osób.

Na posiedzeniu dnia 13 marca zapisało się jeszcze 10 członków. Następne zebranie odbędzie się dnia 3 kwietnia.

Do zarządu zostali wybrani: Pietrzycki W. ,prezes; Mendel J., sekretarz protokółowy; Gużejko J., sekretarz finansowy; Stapkowski L., skarbnik.

Siła i prawda lewicy w Camden, N. J. rośnie. Rozbudzona świadomość ogółu daje pewność, że żywioły prawicowe niezadługo należeć będzie do przeszłości.

ELIZABETH N J

W ubiegłą środę wieczorem, w Domu Polskim na Pierwszej ulicy. ob. W. Bojan-Błażewicz wygłosił odczyt na temat ostatnich wypadków w Polsce.

Prelegent omówił najpierw sprawę Górnego Śląska. Plebiscyt nie został tak wygrany, jak być powinien, ale 10 okręgów i to najważniejszych głosowały za przyłączeniem do Polski. Zaszkodziło dużo stanowisko zajęte przez hakatystę kardynała Bertrama. Dużo psuli renegaci, jak osławiony ksiądz Nieborowski, który potępił tych niemców, co oświadczyli, że są za połączeniem Górnego Śląska z Polską.

Prelegent zaznaczył, że sytuacja wogóle nie jest zła i że Polska niezawodnie te 10 okręgów, a może i coś więcej dostanie.

Druga sprawa, to zawarcie pokoju z Rosją. Pokój ten choć nie można uważać za trwały, jednak da Polsce potrzebne wytchnienie i możność skoncentrowania sił na granicy Niemiec.

Trzecia sprawa, to uchwalenie konstytucji. Prelegent położył nacisk na nią, dowodząc, że nie mają znaczenia bogactwa i rozległe obszary, gdy nie będzie dobréj organizacji państwowej, na podstawach konstytucyjnych.

Dlatego kwestja konstytucji jest bodaj że ze wszystkich najważniejszą. Długo toczyła się walka prawicy i reakcji z postępem i demokracją. Ostatecznie reakcja musiała ustąpić w punktach bardzo ważnych, takich, jak senat i nauczanie.

Konstytucja polska nie jest demokratyczną w pełnem znaczeniu tego słowa, ale też i nie jest reakcyjną, jak chciał kler i cała prawica.

Po odczycie, nastąpiła dyskusja i zapytania, na które prelegent odpowiadał wyczerpująco.

Następny odczyt odbędzie się w Domu Polskim we środę dnia 6 kwietnia.

x.

Mineola, L. I

Okradzenie kościoła. — Złodzieje zakradli się do kościoła w Manhasset i skradli kilka przedmiotów, ogólnej wartości 2,000 dolarów.

Złodzieje wyłamali drzwi do zakrystji i otworzyli kilka okien do kościoła. Wysadzili oni kasę ogniotrwałą, przyczem wstrząśnięcie było tak wielkie, że od sufitu oderwało się kilka kawałków plastru i przebiło dziurę w suficie łupkowym, dwanaście stóp odległym od kasy.

Z kasy zabrano serwis komunijny, składający się z czterech kawałków. Jeden z tych kawałków był znaleziony później w kościele, a drugi na posiadłościach należących do Payne Whitney. Złodzieje zabrali również mosiężną tacę od składania ofiar, podstawę do ksiąg, mosiężny krzyż, flaszkę z rzniętego szkła, cztery mosiężne wazony do kwiatów, dużą srebrną misę i flaszkę wina mszalnego.

Sąsiedzi mówili, że słyszeli od głos jadącego automobilu i przypuszczają, że złodzieje przyjechali i odjechali automobilem. Proboszcz na plebanji jednak nic nie słyszał. Kościół ten należy do największych w okolicy, tak pod względem rozmiarów, jak i liczby parafjan.

BROOKLYN, N. Y.

W niedzielę dnia 3 kwietnia, 1921 r. w kościele św. Krzyża, pn. 159 — 15 ul., w So. Brooklynie, N. Y. o godz. 9 rano odbędzie się spowiedź publiczna i komunja święta.

Suma o godz. 11 przed południem.

Wstęp do kościoła wolny.

Ksiądz W. Trzepierczyński,
161 — 15 ulica
Brooklyn, N. Y.

ZAWIADOMIENIE

Odczyt na temat: „Polska a Rzym", który miał być wygłoszony przez księdza Trzepierczyńskiego, w piątek 1 maja w Domu Narodowym, 261 Driggs Ave., w Brooklyn-Greenpoint, został odłożony na przyszły czwartek 7 kwietnia i zostanie wygłoszony na wielkiej sali Domu Narodowego.

Ksiądz Trzepierczyński.

Teatr i Muzyka

TEATR LUDOWY
Niedziela, 3-go Kwietnia
Washington High School
„Ojciec Trojaczków"
Wspaniała farsa w 3-ch aktach

Niema farsy, którąby nie była wesołą, ale „Ojciec Trojaczków" przechodzi wszelkie inne pod tym względem. Ta arcywesoła farsa, w której wezmą udział najlepsze siły artystyczne Teatru Ludowego wystawioną będzie w nadchodzącą niedzielę, 3 kwietnia w Washington Irving High School. Sądzimy, że olbrzymia sala teatralna tej szkoły zostanie wypełniona po brzegi naszą publicznością, tymbardziej, że dyrektor L. Kowalski, zawsze dbały o zadowolenie publiczności, i tym razem szykuje nam niespodziankę. Oto w sekrecie dowiadujemy się, że podczas antraktów na niedzielnem przedstawieniu będą pokazywane artystyczne filmy, przywiezione z Polski w tym tygodniu przez p. T. Wrońskiego.

ZAWIADOMIENIE

Do członków Oddziału 55 Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie" w New Yorku!

Niniejszem wzywam wszystkich członków i członkinie na posiedzenie, które się odbędzie w piątek dnia 1 kwietnia, punktualnie o godz. 7:30 wieczór, w Domu Narodowym na 8ej ul. Proszę przynieść ze sobą kwity przynależności do P. S. L. Zapraszam również przedstawicieli towarzystw i sympatyków P. S. L. „Wyzwolenie". Będą omawiane ważne sprawy.

Stanisław Rozen, sekretarz i organizator P. S. L. Odd. 55.

POSZUKIWANIE

Poszukiwany jest w bardzo ważnej sprawie ob. Mikołaj Sobolewski, który w roku 1910 do 1912 należał do Związku Krawieckiego — „United Garment Workers of America". Ktoby o nim wiedział, lub on sam, albo jego rodzina, niech się zgłosi do redakcji „Nowego Świata".

DROBNE OGŁOSZENIA

POTRZEBA MĘŻCZYZN

WYSŁUŻONY żołnierz amerykański ze stałą pensją rządową poszukuje towarzyszki życia. Listy i fotografje proszę łaskawie nadsyłać: B. Borowski, 236 E. 78th St., New York. (1)

POTRZEBA janitora z małą familją do 3-familijnego domu, parowe ogrzewanie, dobra okolica, ładne 4 pokoje z wanną i elektryką. Zgłosić się: 1748 Topping Ave. Bronx. (2m)

„REEDWORKERS" i „Framers"; wysokie pensje; stała robota. Yonkers Carriage & Wicker Furniture Co., 675 Bronx River Road, Yonkers, N. Y. (1m)

POTRZEBNY krawiec do starej i nowej roboty. Dobra zapłata, stała praca. John J. Jasiński, Victoria Hotel, Port Washington, N. J. (5m)

POTRZEBA KOBIET

OPERATORKI
doświadczonych na kimonach i szlafrokach
M. N. Arida, 118 W. 22 St. (2t)

OPERATORKI
Czy umiecie używać maszynę? Czy chcecie się nauczyć? My mamy dobrą robotę dla was. Lande and Miskend 333 — 7th Ave., New York City. (Apr. 2)

DZIEWCZĘTA
które dopiero co wylądowały lub dłużej są w Ameryce, zawsze mogą dostać najlepsze posady bezpłatnie przez
UNITED EMPLOYMENT AGENCY. INC.
Główne Biuro: 165 E. 72 ul.
Drugie biuro: 230 E. 4 ul.
Przyjdźcie do nas. Jesteśmy w sąsiedztwie z wami. Rozmawiamy po polsku. Jesteśmy największą polską ajencją. Polskie dziewczęta są zadowolone z naszej ajencji.

FARMY w stanie N. J. Jeżeli chcecie kupić farmę, przyjdźcie do Jana Staj, 227 West Main St., Bound Brook, N. J. Mam farmy do wybrania mniejsze i większe. Jeżeli macie zamiar przyjechać, napiszcie kiedy — w niedzielę lub w tygodniu. (1)

NA SPRZEDAŻ

Z POWODU innego interesu dwa salony do sprzedania. Zgłosić się: róg 12 i Jersey Ave., Jersey City. (3)

CANDY STORE do sprzedania z powodu choroby w dzielnicy polskiej. Interes dobrze wyrobiony. 149 Driggs Ave., Brooklyn. (3)

NA SPRZEDAŻ bucernia i hurtownia wyrobu kiełbas na wsi. Siła elektryczna. Wszystko najnowsze. Dollah, 11 Chamber St., od 2ej do 8ej, City. (4)

NA SPRZEDAŻ salon, fabryka blisko, Jersey City. Dochód dziennie od $30 do $40. (Polska okolica). Musi być sprzedany natychmiast; tanio. Zgłosić się Tanzer Co., 90 E. 10th St. (3)

NA SPRZEDAŻ restauracja. Polska okolica, 417 E. 5 ul. (3)

CANDY STORE do sprzedania i 3 pokoje; rent $20. Cena $325. 151 Pavonia Ave., Jersey City. (2)

NA SPRZEDAŻ farma, 150 akrów, 75 ornej ziemi, reszta las i pastwisko. Ładny dom, jak nowy, z wodą, ładny sad, dobra stodoła, silo, kurnik, komora na zboże, szopa i inne budynki. 6 dobrych krów, 2 ładne konie, 50 kur, wozy i wszystkie przyrządy. Strumyk płynie przez grunt. 1½ mili od miasta i stacji. Cena $4,000, $2,000 gotówką. M. Pisarko, 92 Ave. A, New York. (2)

Piękny Vineland
25 akrów, owoce, drób, ogólna farma przy drodze państwowej, dom, 8 pokoi, gorąca woda, ogrzewanie, stodoła, kurnik, wozownia, garage, skład kukurudzy $5.500. Warunki łatwe.
Garden State Realty Co.
Nation Bank Bldg
Vineland, N. J.

RÓŻNE

PRZESTAŃ ciężko pracować bez korzyści. Dziś świat stoi na reklamie. Inni zbudowali gmachy kapitalne, a twoja praca żadnej korzyści nie zwraca. Potrzeba amatorów z kapitałem do założenia fabryk. Nowych wynalazków jest dosyć i każdy z tych wynalazków jest potrzebny. Interes będzie nieograniczony. Zgłoś się zaraz wraz z 2c pocztówką, a otrzymasz cyrkularz następnych wynalazków. Peter Eagle, 131 E. 114 ul. (5)

INSTRUKCJE
Angielskiego języka nauczymy w czterech tygodniach przez pocztę. Nowy system, nie potrzeba książki ani słownika. Rezultat gwarantowany na piśmie. 25c za lekcję. Osobiste lekcje w czasie od 9ej do 9ej — 75c za lekcję. Zgłosić się po informacje:
MISS BLANCHE SCHWEITZER
1264 Lexington Ave., cor. 85ej ul.
New York, N. Y.
„Dept. 100"

NEW YORK AUTO SCHOOL
302 E. 14th Street, cor. 2nd Ave.
kurs automobilowy instrukcje remontu jazdy. Lajsens gwarantowany.
$35

Nauka po polsku.

Menter posiada 3 wielkie sklepy w tej okolicy, New York, Brooklyn, Newark. Adresy podane poniżej ogłoszenia. — Przyjdźcie.

Kostumerzy Menter'a, w 42 sklepach, zawsze mogą wybrać najlepsze ubrania.—Dlatego, że regularna opłata, podzielona na umiarkowany przeciąg czasu, jest tak mała, że nie czuje się ubytku tych pieniędzy.

Tysiące ludzi, którzy nigdy nie kupowali ubrania na tak wygodnych wypłatach, są kostumerami naszemi. Dlaczego?

Bo Menter'a styl jest najlepszy w kraju i nie liczymy ekstra za kredyt.

Wiosenne Garnitury—Płaszcze—Sukienki

Każdego tygodnia nasze modne ubrania nadchodzą z New Yorku—i dostajemy w wielkiej ilości—Świeże,—poprawne — odznaczające się.

Garnitury, $30 do $80 Płaszcze, $15 do $50
Sukienki, $20 do $50.

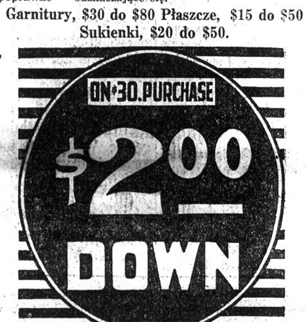

Męskie Garnitury

Garnitury dla mężczyzn i młodzieńców mamy dosyć — jednorzędowe i dwurzędowe modele o najmodniejszych wzorach wiosennych. Tego sezonu eleganckie garnitury w sklepie Menter'a są bardzo popularne, —dogodzimy Wam— wszystko gwarantowane.

$25 do $50

CHŁOPIĘCE GARNITURY $7.50 do $15.
MĘSKIE KAPELUSZE $2.50 do $5.50

PRZECZYTAJ
WARUNKI MENTERA
$2.00 od razu i $2.00 tygodniowo na kupnie $30.00. Na kupnach $50 do $100 łatwiejsze warunki z chęcią dajemy. Ci, którzy mieszkają w okolicy są proszeni o przybycie.

Kapelusze

Kobiety, które się znają na tem, opowiadają, że styl jest najmodniejszy, a ceny najtańsze.
$2.00 do $12

Wiosenne Bluzki

Szukaliśmy w New Yorku najlepszego gatunku i dostaliśmy go.
$3.00 do $12

PRZERABIAMY BEZPŁATNIE.

ROBIMY, JAK OGŁASZAMY

MENTER

Sklep w New Yorku	Sklep w Brooklynie	Sklep w Newarku
226 W. 125 St.	435 Fulton St.	149 Market St.
1-sze piętro	1-sze piętro	1-sze piętro
Otwarte każdego wieczora	Otwarte wieczorami w poniedziałki i soboty	Otwarte wieczorami w soboty.

Telefon Stuyvesant 1553
DR. IZYDOR ARONS
SPECJALISTA CHORÓB KOBIECYCH
GODZINY:
12 do 2 p. p. 6 do 8 p. p. oprócz niedziel — 306 E. 15 ulica blisko 2ej Ave. New York City
WATERBURY, CONN. 185 N. Main ul.
W niedziele od 11:30 do 4:30 po poł.

Tel. Orchard 1636
Cathedral 9466
EDWARD J. BERO, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
1:30—2:30 po poł.
7—8 wieczór
11—1 niedziele
58—7th St. NEW YORK

Telefon: Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
12—2 po poł.
6—8:30 wieczór
w niedzielę do godziny 2ej po poł.
31 E. 10th ST. NEW YORK

Telefon: Orchard 6352.
DR. S. M. KAUFMAN
Specjalista wewnętrznych i chronicznych chorób
111 E. 7th St. NEW YORK
(Obok kościoła św. Stanisława.)
Godziny: od 9 rano do 9 wieczorem
W niedziele do 2 po południu.

C. D. BILLIK, M. D.
237 West 48 ulica
Godziny: od 11 do 1 — od 5 do 7 wiecz.
W niedzielę za umową.
Telefon mieszkania: Academy 5091.
Telefon biura: Bryant 1569.

Telefon: Dry Dock 9930
ADWOKACKIE POLSKIE BIURO
Załatwia wszelkie sprawy cywilne i kryminalne
POST & HORN
116 East 7th St. NEW YORK
Godziny biurowe od 9 r. do 8 w.

DZISIAJ KURS
za pocztowe przesyłki do Polski
665
POLSKICH MAREK ZA DOLARA
Żądaj nasz artykuł wyjaśniający pokrycie kosztów wysyłek
Przyjdź w górę miasta
Za 5 centów wydane na jazdę, zaoszczędzisz sobie kilka dolarów
Najstarszy Polsko-Amerykański BANKIER
S. DE VITA
2105 First Avenue
na rogu 108ej ulicy
NEW YORK, N. Y.
BANK ZAMKNIĘTY W NIEDZIELĘ

FARMY NA SPRZEDAŻ W ROME, N. Y.
w najpiękniejszej i najbogatszej okolicy z całego stanu New York.
Farma 187 akrów, 25 akrów pięknego lasu, dobre budynki, 15 akrów, 2 piękne konie, świnie, kury, maszynerja. Cena $7,600, wpłaty $2,500, reszta na spłaty roczne.
Farma 50-akrowa, 7 akrów lasu, dobre budynki, 9 sztuk bydła, 2 konie, świnie, kury, maszynerja. Cena $4,000, wpłaty $2,000, reszta na spłaty roczne.
Oprócz tych farm posiadam 100 innych, większych i mniejszych, na większą i mniejszą wpłatę. Po informacje proszę pisać, a ja każdemu odpiszę jak ma tu do mnie przyjechać.
JOHN F. MACIĄG
312 Henry St.
Telefon 112 ROME, N. Y.

THE
Metropolitan Savings Bank
113 Third Avenue, N. Y.
Założony 1852
Depozyty wynoszą przeszło $17,000,000. Wypłacili sto trzydzieści sześć konsekutywnych półrocznych dywidend.
Cztery procent rocznie był wypłacony 31-go grudnia, 1920.
Procent się liczy od 1-go kwietnia na depozytach składanych przed lub w dzień 4go kwietnia.
Procent jest płacony na wszystkich sumach od $5 do $5,000.
Akonta towarzystw są przyjmowane.
Otwarte w poniedziałki wiecz. od 5 do 7.

Na wielkanoc.
Specjalna
Wyprzedaż

Brylantów
O 25% TANIEJ
Wybór rozmaitej biżuterji u znanego
JUBILERA
Frank Ficek
330 E. 72-go ulica
NEW YORK
Telefon: Rheinlander 8280.